



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 23 listopada 2022 | Redaktor prowadzący Jędrzej Ślódkowski | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 272.10160, 3

Nakład 58 tys. + 296 tys. prenumerat cyfrowych



Katar 2022

LEWY KARNY

Reprezentacja Polski po brzydkim meczu zremisowała bezbramkowo z Meksykiem w swoim pierwszym meczu na mundialu. Robert Lewandowski zmarnował rzut karny, jedną z nielicznych okazji dla Polski; strzelił z 11 metrów nie tak jak zwykle – bez zmiany tempa, nie myląc meksykańskiego bramkarza.

W sobotę Polska gra z sensacyjnym liderem grupy – Arabią Saudyjską, która wczoraj pokonała Argentynę 2:1. Król Arabii ogłosił z tej okazji środę dniem wolnym od pracy. ► 20

Kulisy triumfu opozycji w Katowicach

Jak PiS stracił Śląsk

Marszałek Jakub Chelstowski po kilku miesiącach poufnych rozmów odszedł z PiS. Opozycja przejęła władzę na Śląsku w czwartą rocznicę pamiętnej zdrady Wojciecha Kałuży

Przemysław Jedlecki

Chelstowski opuścił PiS wraz z trójką radnych, założyli w sejmiku województwa śląskiego koło Ruchu Samorządowego „Tak! Dla Polski”, który skupia prezydentów, burmistrzów, wójtów i radnych z całej Polski (prezesem jest Jacek Karnowski, prezydent Sopotu). W ten sposób PiS stracił większość w sejmiku, a władzę nad drugim najludniejszym województwem w Polsce przejęła opozycja.

Stało się to dzień po wizycie Jarosława Kaczyńskiego na Śląsku – trudno o większe upokorzenie dla prezesa PiS.

Marszałek odchodzi na raty
Sygnały, że Chelstowski chce odejść z PiS, przedstawiciele opozycji do-

stawiali od kilku miesięcy. Marszałek kontaktował się z prezydentami Tychów Andrzejem Dziubą i Sosnowca Arkadiuszem Chęcińskim (oba związani z „Tak! Dla Polski”). Prezydenci testowali intencje marszałka, zawierając z nim niepisane porozumienia dotyczące np. obsady miejsca w zarządzie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (posadę dzięki Chelstowskiemu otrzymał kandydat Dziuby).

Marszałek, szef katowickich struktur PiS, coraz mocniej dystansował się też od własnej partii. Razem ze śląskimi samorządowcami wystąpił np. w obronie lotniska w Pyrzowicach, które zamierza przejąć Centralny Port Komunikacyjny. Do wołty przekonały go ostatecznie dwie sprawy: nie-

prawidłowości w Funduszu Górnośląskim, w którym wicemarszałek Wojciech Kałuża umieścił swoich ludzi (CBA wykryło tam nieprawidłowości), oraz antyunijny kurs PiS.

– Decydująca była tyrada Kaczyńskiego w Myszkowie – mówi nasz rozmówca. Prezes PiS mówił wtedy, że „Bruksela to tylko zewnętrzna placówka Berlina”. Tymczasem Chelstowski wie, że bez unijnych pieniędzy Śląsk nie ma szans na rozwój. – Nie odrzucamy w imię ślepego uporu dóbr, jakie dzięki UE zyskujemy, jak choćby funduszy z KPO. Nie podzielam opinii, że bez tych pieniędzy damy sobie radę – mówi „Wyborczej” marszałek.

Tusk interweniuje

Data ogłoszenia zmiany barw przez marszałka – 21 listopada – została wybrana nieprzypadkowo. To czwarta rocznica zdrady Wojciecha Kałuży, wybranego z list Koalicji Obywatelskiej, który od razu po wyborach przeszedł na stronę PiS,

dając tej partii większość. W zamian został wicemarszałkiem.

Plan znało tylko kilka osób. Przebiegiem poniedziałkowej sesji sejmiku zaskoczeni byli także radni opozycji. Nie wszyscy w PO uważali wcześniej, że to dobry pomysł. – Wiemy, co marszałek wyprawiał przez ostatnie cztery lata – mówił nam polityk PO. Sprawa oparła się o Donalda Tuska. Jego współpra-



Bez pieniędzy unijnych sobie nie poradzimy

JAKUB CHEŁSTOWSKI
marszałek województwa śląskiego

Cała rozmowa
► Katowice.wyborcza.pl

cownicy w centrali jeszcze raz musieli „zachęcić” śląskich liderów PO do współpracy z Chelstowskim.

Nowymi zastępcami marszałka zostali Anna Jedynak, dotychczasowa pełnomocniczka prezydenta Sosnowca ds. funduszy europejskich, oraz Łukasz Czopik, wiceprezes GKS Katowice. Członkiem zarządu został Krzysztof Klimosz, wiceprezes Fabryki Pełnej Życia w Dąbrowie Górniczej (oba rekomendowani przez KO). Ostatnie miejsce w zarządzie przypadnie zapewne Rafałowi Porcowi z Lewicy. Przewodniczącym sejmiku został prof. Marek Gzik (KO).

– Śladem Śląska raczej nie pójdą inne regiony. To jednak nie jest cios, od którego rozpadnie się obóz PiS. Ale niektórzy politycy tej partii otrzymali sygnał, że ucieczka z nabierającego wody okrętu może się im opłacać, choćby za cenę spokoju i przyszłowiowego „immunitetu” – komentuje dr Tomasz Słupik, politolog z UŚ. ●

Nepotyzm i kolesiostwo w Funduszu Górnośląskim ► 6

Świat

Erdogan zapowiada: „Uderzymy w Syrii”

Po zamachu terrorystycznym w Stambule i ostrzeleniu przez Kurdów tureckiego miasteczka Ankara bombarduje kurdyjskie cele w Syrii i grozi kolejną ofensywą lądową. Zapowiada się gwałtowna eskalacja w i tak niespokojnym regionie ► 10



Prosto z miasta

Sklepowy „potop czeski”

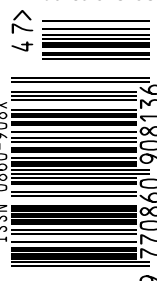
Na polsko-czeskiej granicy sklepy przeżywają oblężenie. Czesi wykupują głównie produkty spożywcze. Polacy narzekają na puste półki i kolejki do kas ► 9

Ekonomia

Firmy zaczęły zwalniać

Codziennie kolejne firmy zapowiadają masowe zwolnienia. I będzie coraz gorzej. – Czekaj nas ostry kryzys, przetrwają tylko najsilniejsi – mówią eksperci ► 12

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Michał
Nogaś



Antyukraińska hydra podniosła łeb

Rada Miejska w Krakowie postanowiła uhonorować ukraińską pisarkę Oksanę Zabuzko. Przyznała jej Nagrodę im. Stanisława Vincenza wręczaną od 17 lat twórcom i promotorom kultury Europy Środkowo-Wschodniej za wybitne osiągnięcia w popularyzacji kultury tego regionu. To nie spodobało się prawicy. „Czy przyznający nagrodę Miasta Krakowa im. Stanisława Vincenza dla Oksany Zabuzko podziwiają jej antypolską narrację, kłamstwa na temat rzezi Polaków na Wołyniu?” – pytała kuratorka Barbara Nowak. Wybitną pisarkę atakowali też ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski i wszechpolacy.

W wypowiedziach, tweetach, a także podczas zerwanego przez środowiska prawicowe spotkania z Zabuzko (próbowano je przeprowadzić w krakowskim MCK w poniedziałek) powracały fragmenty wywiadów udzielonych przez pisarkę przy okazji premiery filmu „Wołyń” Wojtki Smarzowskiego.

Widać, że protestujący – co nie jest wybitnym odkryciem, jeśli chodzi o te środowiska – nie potrafią czytać ze zrozumieniem. Zabuzko nigdy nie relatywizowała tragedii z 1943 r. – Ten temat na Ukrainie nie został odpowiednio opowiedziany i wyartykułowany.

I teraz – za pomocą filmu – został oddany tym, którzy używają go do czegoś innego: do manipulacji. To jest przerażające – mówiła w 2016 r. „Newsweekowi”.

Wydaje się jednak, że sytuacja, do której doszło w Krakowie, to jedynie wyimek szerszego zjawiska. Wydarzenia,

których byliśmy i jesteśmy świadkami po 24 lutego, zepchnęły na boczny tor polsko-ukraińskie animozje. Tylko że mimo deklaracji prezydentów i liderów politycznych o przyjaźni i jedności niechęć i nienawiść nie wygasły. Została przykryta, ale po kilku miesiącach pod tą przykrywką zaczęło się gotować. I właśnie wykpiąło.

To oczywiste, że takim sytuacjom musimy sprzeciwiać się wszyscy. Ale temat sam z siebie nie zniknie. A największa odpowiedzialność spoczywa na rządzących Polską politykach. Tych samych, którzy zapewniali naszych sąsiadów o przyjaźni. To oni powinni reagować – i to natychmiast.

To Andrzej Duda powinien wystosować do Oksany Zabuzko list z przeprosinami za to, czego doświadczyła w Krakowie, jego rodzinnym mieście. Milczenie jest daniem przyzwolenia na kolejne ekscesy nacjonalistów. Prezydent ma okazję, by zachować się jak prawdziwy mąż stanu. I niekoniecznie akcentować przy tej okazji, jak zrobił to jeden z urzędników krakowskiego magistratu, że przecież Oksana Zabuzko podkreśla, że „kocha polską kulturę” i że „mówi po polsku”. Nie z tego powodu powinniśmy okazywać jej szacunek. ●

Hamburg, Niemcy Łabędziom też jest zimno



FOT. ULRICH PERRE/AP

Olaf Niess, opiekun łabędzi z jezior Alster znajdujących się w sercu miasta, wsadza ptaki do łódki, by przepłynąć z nimi do dzielnicy Eppendorf. Tam łabędzie, które od kilkuset lat są dumą Hamburga, będą zimować na niezamarzających stawach.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Duda wkręcony

1

MINUT I 31 SEKUND
tyle zajęło prezydentowi Polski zorientowanie się, że nie rozmawia z Emmanuelem Macronem, ale z podszywającymi się pod prezydenta Francji dowcipnikami z Rosji

► 7

Polak wikingiem Marcin Dorociński, czyli Jarosław Mądry

Polski aktor zagra w drugim sezonie serialu „Wikingowie: Walhalla”. W hicie Netflixa wcieli się w wielkiego księcia Rusi Kijowskiej.

„Poznajcie Jarosława Mądrego, nowego bohatera »Walhalli«” – napisał Marcin Dorociński na swoim Instagramie. To druga część serialu „Wikingowie”, zręcznie łączącego fakty historyczne z fikcją. Głównym bohaterem pierwszej części był Leif Eriksson (Sam Corlett), który przybywa z Grenlandii do Kattégat, gdzie król Danii Knut planował zemstę na angielskim królu Ethelredzie II.

W „Walhalli”, spin-offie serialu, który miał premierę w lutym, Kattégat już nie istnieje, a „ludzie z północy” muszą szukać miejsc ekspansji poza fiordami. Dorociński wcieli się w serialu w Jarosława, księcia z rodu Rurykowiczów, wywodzących się od skandynawskich Waregów, którzy w VIII w. podbili dzisiejsze tereny Ukrainy i tam się osiedlili. Waregowie przyczynili się do powstania państwa ruskiego. Jarosław Mą-



FOT. NETFLIX

dry dorastał w Nowogrodzie, skąd śmiało ruszył po władzę w Kijowie, wyganiając stamtąd własnego brata Światopelka, który znalazł schronienie w Polsce. Za rządów Jarosława Rus Kijowska stała się regionalnym mocarstwem. Rola Jarosława jest więc ważna dla aktora, który angażuje się w pomoc Ukrainie. Premiera 12 stycznia przyszłego roku.

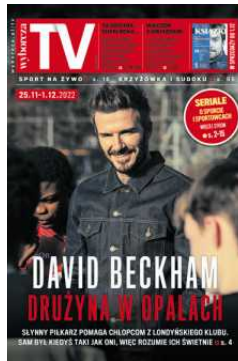
To kolejna rola Dorocińskiego w ważnej produkcji Netflixa. W 2020 r. premierę miał oparty na powieści Waltera Tevisa serial „Gambit królowej”, w którym polski aktor wcielił się w sowieckiego arcymistrza szachowego Wasilija Borgowa. ● Anna S. Dębowska

„Wyborcza” poleca

Wyborcza TV

Seriale o sporcie

Gdyby każda drużyna piłkarska miała ten komfort co Westward Boys, gdy jej zawodnikom nie idzie... Ale David Beckham zdecydował się pomóc właśnie chłopakom ze wschodniego Londynu. O serialach i filmach o sporcie czytaj więcej w piątek



Wysokie Obcasy

Między krzykiem a nadzieją

Lekarze długo rozkładali ręce. Neurolożka spojrziała na syna i spytała: „A nie wypadł pani może z wózka albo łóżeczka?”. Z Jagną Marczałajtis-Walczak, mamą Kokosa, który choruje na polimikrogyrię, rozmawia Magdalena Keler. Czytaj w sobotę

2 RP

Z głębokim żalem, żegnamy zmarłego 21 listopada 2022 roku



prof. dr. hab.
Romana Teisseyre'a

niekwestionowanego nestora polskiej geofizyki,
wieloletniego i zasłużonego pracownika Instytutu Geofizyki PAN,
który na przestrzeni wielu lat działalności
budował prestiż i pozycję Instytutu.

Na ręce

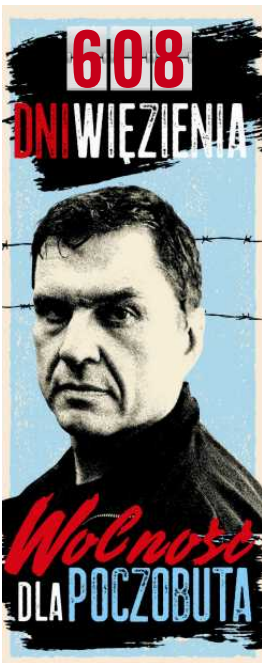
Rodziny i Bliskich

składamy
wyrazy szczerzego współczucia.

Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Geofizyki PAN

www.nekrologiwyborcza.pl/34218493



Druga próba przed maturą

– Egzamin nie był bardzo trudny. Ale uczniowie wypadli średnio – mówią poloniści o pierwszej próbnej maturze w nowej formule, którą uczniowie pisali we wrześniu. Do szkół właśnie spływają jej wyniki. W grudniu kolejna próba.

Karolina Słowik

Od 12 do 21 grudnia szkoły przeprowadzą po raz drugi w tym roku tzw. próbne matury, czyli – jak określa to Centralna Komisja Egzaminacyjna – test diagnostyczny. Obejmie wszystkie przedmioty na wszystkich poziomach.

Pierwszy taki test – w mniejszym zakresie (z polskiego, matematyki i języka obcego) – odbył się we wrześniu. Jego wyniki właśnie spływają.

Test jest ważny, bo uczniowie często po raz pierwszy stykają się z nowym arkuszem maturalnym i dowiadują, jak egzamin będzie wyglądać naprawdę. A matura 2023 ma być zwieńczeniem PiS-owskiej reformy oświaty, która zlikwidowała gimnazja i przywróciła model ośmioklasowej szkoły podstawowej i czteroletniego liceum. Minister edukacji Przemysław Czarnek nazywa ją „maturą wymagającą”.

Co się zmieni na polskim?

Zmiany będą wchodziły stopniowo. Ze względu na pandemię, która zabrała licealistom prawie jedną trzecią lekcji stacjonarnych, egzamin w tym i przyszłym roku szkolnym ma się odbywać na podstawie wymagań egzaminacyjnych, a nie podstawy programowej. Mimo protestów uczniów i rodziców wracają jednak matury ustne.

Najwięcej kontrowersji wzbudza matura z polskiego. Będzie trwała dłużej (część podstawowa ze 170 minut wydłuży się do 240, a rozszerzona – z 210 do 180).

Uczniowie dostaną do rozwiązania dwa arkusze zamiast jednego. Będzie nowości: notatka syntetyzująca i dłuższe wypracowanie – na starej maturze minimum to 250 słów, w 2023 i 2024 r. minimum 300, a od 2025 – 400 słów. W rozprawce pojawia się tzw. konteksty - uczeń obligatoryjnie musi odwołać się do dwóch innych źródeł poszerzających interpretację – tekstów literackich, filmu, sztuki, biografii autora.

Zwiększy się liczba lektur: zamiast kilkunastu ok. 40. To najpoważniejsza i najbardziej krytykowana zmiana. W tym i przyszłym roku nie będą jeszcze obowiązywać niektóre pozycje na poziomie podstawowym (np. treny Jana Kochanowskiego, „Nie-Boska komedia” Zygmunta Krasińskiego).



• Tegoroczna matura w III LO w Poznaniu FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poloniści narzekają, że w sprawie matury wciąż są zaskakiwani kolejnymi zmianami

Jak poszło we wrześniu?

Ogólnopolskich danych o wynikach wrześniowych testów nie ma. CKE ich nie zbiera, na własny użytek robią to szkoły.

– Matura z polskiego – dla mnie bardzo łatwa. Zdobyłam 95 proc. Test historyczno-literacki też nie był trudny. Może rozprawka – w takiej formie po raz pierwszy: dłuższa, z kontekstami, muszę ją wyćwiczyć. Sam temat był OK – mówi Ola Zawadzka, maturzystka z Warszawy.

Ola na tle klasy wypadła wzorowo. Ale nie wszystkim poszło tak dobrze. – W grupie, która uczy się polskiego na poziomie podstawowym, najwyższy wynik to 46 proc. We wrześniu zmieniła nam się nauczycielka. Poprzednia odeszła ze szkoły – przyznaje Ola. I dodaje, że „ciężko wyrobić”, szczególnie z blisko 40 lekturami.

Polonistki również nie tryskają optymizmem. – Potwierdzam, egzamin nie był bardzo trudny. Ale uczniowie wypadli średnio. I uświadomili sobie, że jeśli nie będą mieć wiedzy z lektur, to mogą mieć problemy. A oni nie czytają – mówi polonistka, egzaminatorka i dyrektorka I LO we Wschowie Agata Karolczyk-Kozyra. – Bez wiedzy z lektur łatwiej popełnić błąd kardynalny: pomylić fabułę, bohaterów – dodaje.

W szkole Katarzyny Włodkowskiej, polonistki i egzaminatorki z Piły, uczniowie zdobyli średnio powyżej 50 proc. Spore problemy sprawiła im rozprawka. – Często streszczają lekturę, zamiast argumentować i formu-

wać wnioski. Mają też trudność z kontekstami – mówi. – A jeden z uczniów powiedział mi, że nie napisał pracy, bo był „wykończony”. Gdyby wcześniej poćwiczył rozwiązywanie arkuszy, może inaczej rozplanowałby pracę, zaczął od wypracowania, które zapewnia mu zdanie?

Arkusze sensowne, kanon – nie

Aneta Korycińska, polonistka znana w sieci jako Baba od polskiego, także uważa, że diagnoza nie była zbyt trudna. Jej uczniowie zdobyli ok. 60-70 proc.

– Raczej nie narzekają. A mamy pod opieką ponad setkę maturzystów z całej Polski. Są to również osoby w spektrum, z różnymi diagnozami. To, na co zwracają uwagę, to to, że egzamin trwa zbyt długo. Nie ma presji czasu, ale trudno im się skupić. Sama ze trzy razy chciałabym zjeść obiad w czasie tej nowej matury – mówi.

Jej zdaniem arkusze okazały się dobrze pomyślane. – To dobry materiał do pracy na lekcjach, do powtarzania, zauważania zależności między epokami. Jestem zadowolona z części pisemnej. Sprawdza, czy ktoś potrafi zrozumieć tekst – mówi Korycińska.

Pociesza też w sprawie lektur: – Wiadomo, „Potopu” nikt nie chce czytać, ale jak ktoś kojarzy: etos, obrona Jasnej Góry, Kmicic, najpierw zły, potem dobry – to sobie poradzi. Nie ma szczegółowych pytań, raczej ogólniki.

To, co jej nie odpowiada, to sam kanon lektur. – Kogo obchodzą „Kazania sejmowe” albo „Kronika Polska”? A w roku „Bal-

lad i romansów” wycięto z matury „Ballady i romanse”. Szkoda.

Co jeszcze się nie podoba? Korycińska krytykuje 240 pytań jawnych dotyczących ustnej matury. – 15 pytań z samego „Przedwiośnia”? Pytania niby nie dotyczą konkretów, ale o konkret zahaczyć trzeba – komentuje.

– Policzyliśmy, że tyle właśnie pytań dostaliśmy w ciągu roku na wszystkich sprawdzianach z polskiego. To jest kosmos – mówi Ola.

Przyznaje, że ona i wielu jej kolegów i koleżanek decydują, na co się przygotować: – Kalkulujemy: ustna czy pięć kolejnych egzaminów pisemnych, na które też musimy się przygotować, a które dają nam punkty na studia. Słabo zawalić ustną, ale nie mamy siły ani motywacji, żeby przebrnąć przez te kilkadziesiąt zagadnień. Wybieramy mniejsze zło.

W sprawie odwołania ustnych matur do CKE i MEiN pisali petycje zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. Bez skutku.

Ciągłe zmiany. „Aneks do aneksu”

Poloniści narzekają też, że w sprawie matury wciąż są zaskakiwani kolejnymi zmianami. 9 listopada CKE ogłosiło, że wbrew wcześniejszym planom na wypracowaniu do wyboru będzie jednak interpretacja wiersza.

– To, co zaprezentowano nam na początku miesiąca, to kolejny aneks do aneksu – komentuje Katarzyna Włodkowska. – Ludzie się gubią w tych zmianach, a nie mamy pewności, że to koniec. CKE uważa, że nigdy nie było tak dobrze przygotowanej matury. Ale my dostaliśmy materiały i przykładowe arkusze za późno.

Pierwsze arkusze pojawiły się na stronach CKE w marcu tego roku. – Wcześniej mogliśmy bazować wyłącznie na zadaniach z informatorów. I na ich przykładzie sami tworzyliśmy zadania dla uczniów – mówi Agata Karolczyk-Kozyra. – Długo pracowaliśmy więc po omacku – dodaje. Zaznacza, że zwykle pracuje z uczniami nad zadaniami maturalnymi już od pierwszej klasy.

Również Włodkowska przygotowywała swoje materiały, zanim CKE pokazało arkusze. – 200 stron na podstawie wymagań egzaminacyjnych. Wśród polonistów panowało pospolite ruszenie. Dzieliłiśmy się materiałami na nieformalnych grupach w mediach społecznościowych – wspomina.

– W maturach istotna jest nie tylko wiedza, ale też umiejętność zdawania egzaminów. Uczeń powinien ćwiczyć ich pisanie, bo trudnością było nawet poradzenie sobie z ograniczonym czasem – dodaje.

Szef CKE nie zgadza się z tymi argumentami: – Gdybym mógł, to wstrzymywałbym publikowanie przykładowych arkuszy nawet do grudnia – mówi dr Marcin Smolik. – Naprawdę nie chodzi o to, żeby thuc testy. Chodzi o to, by oswoić się z formułą, rozwiązać dwa-trzy arkusze, omówić je w klasie. Nie ma sensu rozwiązywanie próbnych matur już od pierwszej klasy, kiedy nie zrealizowano jeszcze całej podstawy programowej – zaznacza. – A biorąc pod uwagę, że informatorzy z dużą liczbą zadań do rozwiązywania opublikowaliśmy już w kwietniu 2021 roku, same arkusze opublikowaliśmy dość wcześnie – podkreśla dr Smolik. ●

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ”

Jak leczyć choroby reumatyczne?

- Objawy reumatoidalnego zapalenia stawów
- Nowoczesne terapie i metody leczenia



Mundial w Katarze

Zachód krytykuje, reszta się cieszy

FIFA „utarła nosa” wielkim graczom, a Putin wysłał emirowi list z gratulacjami. Dlaczego dla większości świata mundial w Katarze jest fajny?

Radosław Leniarski

Okazuje się, że niecały świat ocenia mundial w Katarze z takiej perspektywy jak społeczeństwa demokracji zachodnich. Można by uznać za Kiplingiem, że „Wschód to Wschód, Zachód to Zachód i nigdy się nie spotkają”. Z wyjątkiem być może Davida Beckhama, który podpisał z emiratem dziesięcioletni kontrakt na „ambasadorowanie” opiewający na 277 mln dol.

Tęczowe opaski precz

W poniedziałek z noszenia opasek ze wsparciem środowisk LGBTQ+ wycofały się reprezentacje Anglii, Belgii, Danii, Holandii, Niemiec, Szwajcarii i Walii (federacje wystosowały odpowiednie oświadczenia) – w obawie przed karą FIFA-y. Mogłaby to być żółta kartka dla kapitana z opaską z tęczowym znakiem, a może nawet wykluczenie z gry. W ten sposób FIFA doprowadziła do tego, że ze stadionów zniknie jedyny element solidarności z osobami LGBT prześladowanymi z powodu swojej tożsamości.

Jest to ukłon do samej ziemi światowej federacji piłkarskiej w stronę gospodarzy. Kolejny zresztą – po wycofaniu piwa ze sprzedaży na stadionach i wokół nich, wskutek nacisków ze strony rodziny emira. Dla kibiców w krajach Zachodu ustępstwa FIFA-y są bolesne i nie chodzi tylko o ograniczenie spożycia. Eric Cantona (kiedyś wspaniały piłkarz, zawsze radykalny) powiedział, że woli obejrzeć sobie serial z porucznikiem Columbo niż mundial w Katarze – i nie jest to opinia odosobniona.

Standard dla osób LGBT: więzienie lub psychiatryk

Sprawa, w której piłkarze chcieli okazać swoją postawę, została przemilczana przez wiele społeczeństw, w tym tych finalistów mundialu, którzy mają całkowicie odmienny od liberalnego stosunek do mniejszości seksualnych. W tych krajach pisze się wyłącznie o sporcie lub o tym, jak to się cudownie stało, że mały kraj pokazał wielkim, że też może zrobić taki turniej.

Jakiż to kontrast do niedawnych słów byłego szefa FIFA-y, Szwajcara Sempa Blattera, że „Katar jest za mały na futbol”. „Katar tworzy historię!” – woła redakcja Al-Dżaziry, a za nią inne. Przytacza antykolonialne eseje filozofów, amerykańskiego Palestynczyka Edwarda Saïda krytykującego zachodnie stereotypy i rasizm oraz amerykańskiej Hinduski Gayatri Spivak. Problemy – w tym przypadku problemy z mniejszością seksualną – nie mogą przysłonić wielkiego skoku małego kraju.

Zwłaszcza że i u kilku finalistów homoseksualizm jest zakazany, penalizowany. W Iranie i Arabii Saudyjskiej osobom ze społeczności LGBT grożą śmierć lub więzienie. W Tunezji, Maroku, Senegalu, Kamerunie, Ghanie – grzywna, ale głównie kara więzienia od trzech do sześciu lat. U gospodarza, w Katarze, „przestępstwo” jest zagrożone siedmioma latami więzienia, muzułmanom grozi nawet kara śmierci.

Sąsiednie państwo Saudów, bajecznie bogata satrapia, wypracowało całą gamę kar dla osób LGBT – od grzywny, przez kastrację, dożywotnie więzienie, po karę śmierci. Media z Arabii, co się rozumie samo przez się, nie zajmowały się planowanym protestem Europejczyków. A Katar otrzymał wsparcie nawet od demokratycznych islamistów z koalicji rządowej w Tunezji: politycy partii Ennahda uznają, że miejsce osób LGBT jest w więzieniu lub psychiatryku. Podobnie jest w Maroku. Nie ma mowy o tym, że mundial może się tam nie podobać.

Kolano wagi państwowej

Spośród spraw gorąco dyskutowanych w demokratycznym świecie zachod-



• Ghana była rewelacją mundialu w RPA w 2010 r. Kibice liczą co najmniej na powtórkę, czyli ćwierćfinał

FOT. FRED KFOURY III/AP



nim resztę globu najbardziej interesuje kwestia wykorzystania pracowników przez katarskich pracodawców i niewiele więcej. Chociaż najważniejszy raport w tej sprawie przedstawił dwa lata temu londyński dziennik „Guardian”, to w krajach, których obywatele pracowali w Katarze, budując obiekty mundialowe, wciąż publikowane są artykuły na ten temat. Ale też nie wszędzie jest to priorytetowa sprawa.

Na przykład w Senegalu kibice żyją stanem kolana Sadio Mané. Według Dakaractu.com jest to kolano wagi państwowej, więc doniesienia o wykorzystaniu wielu robotników napływowych z Senegalu – wcześniej szerzej opisywane – zeszły na dalszy plan. W Ghanie wezwa-

no do modlitw i postu za piłkarzy, ofiary i wota powinni składać i muzułmanie, i chrześcijanie. Pozostałe problemy są nieistotne i w innych sprawach modlitwy są niekonieczne. Tam kibice chcą po prostu oglądać mundial i cieszyć się, że organizuje go kraj spoza grona wiecznych wielkich rozgrywających.

Z kolei w indyjskich dziennikach sporo jest informacji o wykorzystywaniu obywateli Indii, stanowiących największy odsetek robotników w Katarze. W dzienniku „Sakal”, najpopularniejszym w stanie Maharasztra – skąd wyjechało mnóstwo robotników nad Zatokę Perską – opublikowano kolejny raport o warunkach pracy w Katarze. W innym dzienniku opisano aferę z ceremonii otwarcia, na którą nie wpuszczono podobno kilkuset sprzedawców obwoźnych, pracowników firm cateringowych, głównie Hindusów i Filipińczyków, którzy przez kilka godzin stali w upale, czekając na zezwolenie na wejście ze swoimi towarami na stadion, do klientów.

Uśmiechnięci policjanci na placu Czerwonym

Są też kraje, które traktują europejską krytykę katarskiego mundialu jako okazję do głośniejszej kontry.

W „China Daily”, największym angielskojęzycznym dzienniku Chin, platformie propagandowej partii i rządu, ukazał się w poniedziałek komentarz redakcyjny pod tytułem: „Zachód nie gra fair, oczerniając Katar”.

Mundial w Katarze



▲ **Arabska solidarność na turnieju w Katarze. Kibic z szalikiem Palestyny wśród Tunzyjczyków we wczorajszym meczu z Danią (0:0)**

FOT. PETR DAVID
JOSEK/AP

► **Senegalscy fani jeszcze pełni nadziei przed poniedziałkowym meczem z Holandią przy bramach 0:2**

FOT. EBRAHIM NORO-OZI/AP

one, jak robotnicy zostali zwabieni ze wsi do stolicy, a później wykorzystywani przez deweloperów budujących olimpijskie obiekty na terenach, z których eksmitowano przymusowo 1,2 mln mieszkańców.

Głos zabrał Władimir Putin. Prezydent Rosji pogratulował emirowi Tamimowi ibn Hamadowi al-Saniemu zorganizowania mundialu i w odpowiedzi otrzymał podziękowania za podzielenie się przez Rosję doświadczeniami zdobytymi w 2018 r.

W obydwu krajach autorytarni liderzy mogli korzystać ze wsparcia FIFA, a w szczególności jej nieocenionego szefa Gianniiego Infantino. W Rosji Szwajcar mówił, że to wspaniale, że na placu Czerwonym policjanci „nieustannie się uśmiechają” i że jest to „nowy obraz Rosji” – choć minęły wtedy ledwie cztery lata od aneksji Krymu przez Rosję i zajęcia Donbasu, gdzie już trwała de facto wojna.

Infantino się cieszy i poucza pouczających

Teraz przebywający od dziesięciu miesięcy w Katarze Infantino, 53-letni szwajcarski milioner, mówi z emfazą i w poczuciu krzywdy za krytykę:

Za każdym razem, kiedy jakąś wielką imprezę organizują kraje spoza świata zachodniego, stają się one obiektem ataku

DZIENNIK „CHINA DAILY”

„Dzisiaj czuję się Katarczykiem. Dzisiaj czuję się Arabem. Dzisiaj czuję się Afrykaninem. Dzisiaj czuję się gejem. Dzisiaj czuję się niepełnosprawnym. Dzisiaj czuję się robotnikiem napływowym, ponieważ wiem, jak to jest być dyskryminowanym, zastraszanym, piętnowanym”.

Dodał też w sobotę, w przeddzień inauguracji mundialu: „Za to, co jako Europejczycy robiliśmy przez ostatnie 3 tys. lat, powinniśmy przeproszać przez następne 3 tys. lat i dopiero wtedy będziemy mogli pouczać innych w sprawach moralności”.

„Za każdym razem, kiedy jakąś wielką imprezę organizują kraje spoza świata zachodniego, stają się one obiektem ataku – pisze redakcja „China Daily” –gdy tymczasem celem sportu jest jednoczenie ludzi nawet w tak trudnych czasach”.

W artykule przytaczane są zdawkowe doniesienia o nielegalnej kampanii

w celu zdobycia i zachowania mundialu w Katarze, o ofiarach wśród robotników. „Zachodnie media nie pozostawiły ani jednego kamyka nieodwróconego, żeby tylko zamącić wodę w Katarze” – komentuje chińska gazeta.

Chiny dobrze pamiętają podobne raporty zachodnich mediów przed igrzyskami letnimi w Pekinie. Opisywały

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie toczy się postępowanie z wniosku Antoniego Szydło i Stanisławy Szydło z udziałem Jana Szydło, Aleksandry Janickiej, Elżbiety Janickiej i Krzysztofa Janickiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności działek nr 1302 o pow. 1,10 ha, nr 1304 o pow. 0,61 ha, nr 1262 o pow. 1,38 ha, położonych w miejscowości Żeglce. Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 m-cy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania § o zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34218538

W Sądzie Rejonowym w Zawierciu I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 409/21 toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Dagmarze Łukasik, córce Kazimierza i Iwony, ostatnio stale zamieszkałej w Zawierciu, zmarłej w dniu 28.03. 2017 r. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zawierciu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym § razie mogą być pominięci.

OGŁOSZENIE 34218737

Sygnatura akt I Ns 658/21.
Sąd Rejonowy w Chorzowie ogłasza o wszczęciu z wniosku ING Banku Śląskiego S.A. w Katowicach z udziałem Ewy Brzęczek i in. postępowania o stwierdzeniu nabycia spadku w sprawie I Ns 658/21 po Andrzeju Marcinie Brzęczku, synu, Alojzego i Klary urodzonym dnia 07 listopada 1963r. w Sierakowie Śląskim, a zmarłym dnia 16 grudnia 2019r. w Chorzowie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było miasto Chorzów. W skład spadku po zmarłym nie wchodzi nieruchomość.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34218674

Prezydent Wrocławia ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
1. ul. Grabiszyńska 89, Wysoka 1, Wysoka 3 m. 5-5a (lokal w budynku przy ul. Grabiszyńskiej 89)
Powierzchnia lokalu **117,58 m²**
Cena wywoławcza w zł **920 000,00 zł**
Wadium **92 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia **9 200,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 28.11.2022 r. do 02.12.2022 r., od 12.12.2022 r. do 16.12.2022 r., od 27.12.2022 r. do 30.12.2022 r., oraz od 09.01.2023 r. do 13.01.2023 r. w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 342 19 63 wew. 25.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 stycznia 2023 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 stycznia 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE 34218277



Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla **Eliny**, która ciężko zachorowała. Dziewczynka z mamą i siostrą uciekły z Ukrainy. Początkowo lekarze badający jej ból w nóżce zrzucali na karb strasznych przeżyć i stresu pourazowego. Zalecali odpoczynek i powrót do normalnego życia. Dlatego mama posłała dziewczynkę do przedszkola, choć ta coraz słabiej chodziła i skarżyła się na coraz silniejszy ból. Dziewczynka musiała przejść mnóstwo specjalistycznych badań. Dopiero po wielu tygodniach, lekarz odkrył, że źródło bólu tkwi w jej udzie, a przyczyną jest **niezwykle poważna choroba Perthesa**, aseptyczna martwica głowy kości udowej, której występowanie wiąże się z upośledzeniem ukrwienia. Prawy staw Eliny jest uszkodzony, a lewy już zaczyna się uszkadzać. **Dziecko nie może chodzić, a ból jest tak silny, że konieczna jest hospitalizacja. Elina pilnie potrzebuje rehabilitacji, aby w przyszłości ponownie zacząć chodzić.** Prosimy o pomoc tej wesołej, sześciolletniej dziewczynce, która niezależnie od choroby i przeżywanych trudności jest zawsze uśmiechnięta.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
z dopiskiem: **dla Eliny Tretiakovej na ochronę zdrowia**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34210375

Nepotyzm i kołesiosstwo w Funduszu Górnośląskim

Aż 53 z 92 mln zł wydanych przez Fundusz Górnośląski na walkę z pandemią miało trafić do firm powiązanych ze znajomym jego prezesa. Na sprzedaży przyłbic miała też zarabiać spółka żony szefa funduszu.

**Marcin Pietraszewski,
Przemysław Jedlecki**

28 lipca 2021 r. do siedziby należącego do samorządu województwa śląskiego Funduszu Górnośląskiego wkroczyli agenci katowickiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Podczas kontroli szczególną uwagę zwrócili na dokonywane przez fundusz zakupy środków ochrony osobistej dla śląskich szpitali w czasie pandemii koronawirusa: półmasek FFP3, półmasek FFP2, maseczek chirurgicznych, gogli wielorazowego użytku, przyłbic, rękawic, kombinezonów ochronnych, czepków czy ochraniaczy na stopy i nogi. Fundusz w trybie nadzwyczajnym kupował ten sprzęt dla 38 placówek medycznych, które decyzją wojewody śląskiego zostały zaangażowane w walkę z COVID-19.

„Wyborcza” dotarła do raportu kontrolnego CBA. Dokument opisuje nepotyzm oraz kołesiowskie układy panujące w Funduszu Górnośląskim. Według kontrolerów zamówienia na dostawę sprzętu ochronnego realizowano z naruszeniem procedury, część z nich przeprowadzono na telefon. Od marca 2020 r. do czerwca 2021 r. Fundusz Górnośląski na zakupy u 78 dostawców wydał 92 mln zł. Do sześciu firm powiązanych z Adamem Janusem, przedsiębiorcą z branży budowlanej, trafiły aż 53 mln zł. Według CBA ani Janus, ani żadna powiązana z nim firma nie zajmowały się wcześniej produkcją czy dystrybucją środków ochrony osobistej.

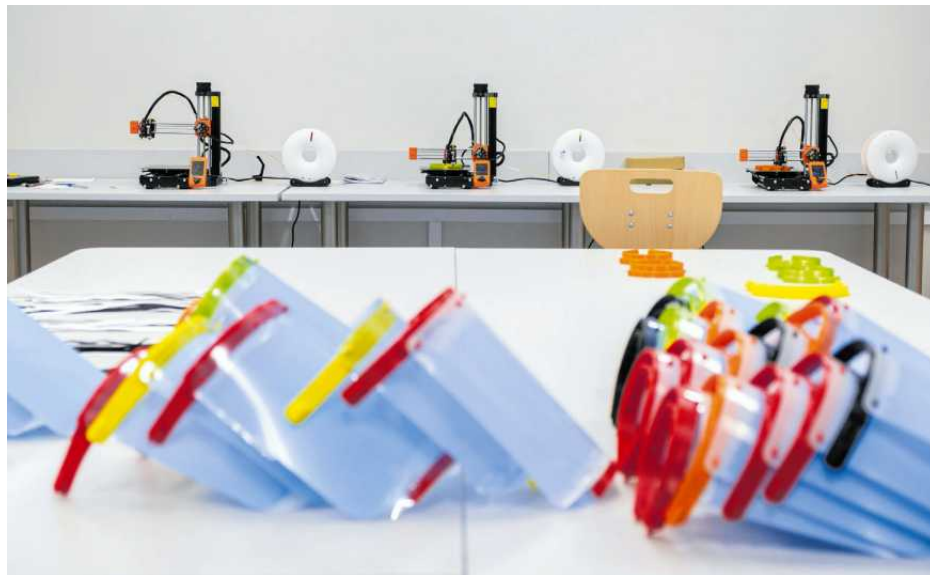
W trakcie rozpoczęcia kontroli Krystian Stępień, prezes FG, rekomendowany na to stanowisko przez wicemarszałka Wojciecha Kałuży, zapewnił agentów CBA, że osobiście nie zabiegał o żadnego dostawcę, a także żadnego z nich nie znał. Podczas oględzin jego telefonu [początkowo odmówił wydania go] agenci CBA znaleźli jednak trzy połączenia wykonane na numer Adama Janusa. Dodatkowo Stępień miał zapisany w komórce numer do przedsiębiorcy pod hasłem „Adam Janus ziemia”. Usunął go przed wydaniem aparatu agentom CBA.

Szef funduszu pomylił adres

Krystian Stępień przyznał w końcu kontrolerom, że znał Adama Janusa. Początkowo twierdził, że do FG mógł go przysłać ktoś z Urzędu Marszałkowskiego. Potem, że mógł poznać przedsiębiorcę w czasach, gdy Janus budował galerię handlową w Żorach. Stępień potwierdził, że fundusz na prośbę wicemarszałka Wojciecha Kałuży pomagał Janusowi w poszukiwaniu owoców z Ameryki Południowej.

Agenci CBA w raporcie kontrolnym napisali wprost, że Stępień i Janusa łączyła relacja „mogąca wpływać na bezstronność i obiektywizm przy udzielaniu zamówień na dostawę środków ochrony osobistej”.

W FG nad realizacją zamówień na dostawę sprzętu ochrony osobistej czuwało kilka osób. Jedną z nich była Izabela Babiarz, siostra Adama Janusa. Podpisywała protokoły



• Według CBA zamówienia na dostawę sprzętu ochronnego realizowano z naruszeniem procedury

FOT. PATRYK OGÓRZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Agenci CBA w raporcie kontrolnym napisali wprost, że Stępień i Janusa łączyła relacja „mogąca wpływać na bezstronność i obiektywizm przy udzielaniu zamówień”

odbioru towarów, przeprowadzała też zapytania ofertowe.

Okazało się, że szef FG osobiście angażował się w wyszukiwanie kontrahentów. Na jego prywatną skrzynkę mailową pracownicy funduszu wysyłali znalezione oferty sprzedaży środków ochrony osobistej. Agenci CBA na prywatnej poczcie Stępnia znaleźli maila z ofertą maseczek z Chin. Co zrobił z tą ofertą prezes FG? Najpierw przesłał ją na adres: junior_a@gmail.com, a następnie na junior_aj@gmail.com. Obie wiadomości nie zostały dostarczone z powodu błędnego adresu. Agenci CBA podkreślili, że w tym czasie Adam Janus posługiwał się mailem junior_aj@op.pl.

Siostra Janusa czuwała

Sprzęt ochronny dla FG dostarczała także firma Michała Schwana. To szwagier Adama Janusa. Kupował on kombinezony, a następnie sprzedawał je spółce marszałka z marżą przekraczającą 100 procent. „Część uzyskanego w ten sposób przychodu przekazywał tytułem prowizji Adamowi Janusowi” – napisali w raporcie agenci CBA. Przepytali też producentów kombinezonów, którzy stwierdzili, że byli gotowi współpracować z FG bez pośredników. Nie wiedzieli jednak, że fundusz poszukuje środków ochrony.

Jak wyglądała współpraca FG z Adamem Janusem? CBA prześwietliło każde zamówienie. Podamy tylko kilka przykładów. 3 września 2020 r. fundusz ogłosił zamówienie na dostawę 30 tys. ubrań z włókny. Wartość kontraktu: 841 tys. zł. Tymczasem już 25 sierpnia 2020 r. Adam Janus zlecił firmie w Skoczowie produkcję 30 tys. ubrań z włókny. Zapłacił za nie 306 tys. zł. Według CBA FG stracił na tym pół miliona złotych. W funduszu nad realizacją projektu czuwała siostra Janusa.

Fundusz kupił też od Janusa prawie 70 tys. maseczek FFP2 po 14,86 zł za sztukę oraz 50 tys. maseczek FFP3 po 20,91 zł za sztukę. Źródło ich pochodzenia było nieznane. Przepytani przez CBA polscy producenci stwierdzili, że w czasie pandemii sprzedawali takie maseczki po 6 i 9,10 zł za sztukę. Fundusz się jednak do nich nie zgłosił. Przez firmy związane z Adamem Janusem FG kupował za to fartuchy, kombinezony, czy rękawice. Za miliony złotych.

Żona produkowała przyłbice

Na zlecenie FG do walki z pandemią włączyła się także niewielka firma poligraficzna z Suszca. Zaczęła sprzedawać przyłbice ochronne oraz rękawice. Prowadzący tę firmę Roman Slacząlek przyznał agentom CBA, że robił to na zlecenie żony Krystiana Stępnia – Beaty. Prowadzi ona sieć lokali gastronomicznych oraz firmę Unipol, wytwarzającą m.in. pudełka na pizzę. W czasie pandemii produkowała przyłbice.

„Unipol nie chciał pokazywać swojego nazwiska na fakturze, a chcieli sprzedać te produkty Funduszowi Górnośląskiemu. Nie chcieli, żeby ktoś się czepiał, że nazwisko właściciela Unipolu oraz nazwisko prezesa Funduszu Górnośląskiego są zbieżne. Unipol sam się do mnie odezwał. (...) Pracownicy Unipolu powiedziały mi, że otrzymam e-mail z Funduszu Górnośląskiego o przedstawienie oferty. One podały mi nawet kwotę, którą mam wpisać do oferty” – powiedział Slacząlek agentom CBA.

Przyłbice od żony prezesa FG kupił za 405 tys. zł, a fundusz zapłacił za nie ponad pół miliona złotych. Potem mężczyzna zawarł jeszcze umowę na dostawę rękawic. Nazwisko ich producenta podały mu pracownicy Unipolu. Kobiety SMS-owały też z prezesem Stępnem w sprawie rękawic. Slacząlek zeznał w CBA, że po zakończeniu tej transakcji musiał zawieźć kilka tysięcy złotych prowizji do Unipolu.

Minister przyszedł z ofertą

W trakcie kontroli agenci CBA pytali prezesa Stępnia, czy ktoś wywierał na niego naciski, aby zamówienia powierzyć jakiemuś konkretnemu dostawcy. Szef FG stwierdził, że naciski miały charakter pośredni. „Przypominam sobie, że u pana marszałka Chelstowskiego był Ryszard Szuster, były wiceminister sportu za czasów Ministra Bańki. Był również doradcą Pani Premier Szydło, który w ramach rozmowy z panem marszałkiem proponował sprzedaż maseczek ochronnych dla Funduszu. Dzwonił do mnie później marszałek z zapytaniem, czy znam firmę Pana Ryszarda Szustera oraz Pawła Małego. Powiedziałem, że nie. Jak twierdził

marszałek przez telefon panowie skarżą się, że Fundusz nie chce brać od nich maseczek, pomimo że są one najtańsze w Polsce. Zrozumiałem, że jest to rodzaj pośredniego wpływania na Fundusz” – powiedział Stępień agentom CBA.

Przyznał, że spotkał się z Szusterem i Małym. Wtedy miało się okazać, że nie mają oni w magazynie maseczek i musieliby je ściągnąć z Chin. Do zawarcia umowy więc nie doszło.

Wersja Ryszarda Szustera była inna. Powiedział kontrolerom, że współpracował z firmą prowadzoną przez mec. Pawła Małego i jego rola polegała na szukaniu inwestorów. Potwierdził, że przedłożył ofertę sprzedaży maseczek i rękawic, ale fundusz nie był nią zainteresowany. FG chciał za to kupić grunty, których właścicielem był wspólnik Szustera. Fundusz chciał na tym gruncie budować farmę fotowoltaiczną. Warunkiem miało być włączenie do tej transakcji Adama Janusa jako pośrednika.

Po zakończeniu kontroli CBA zawiadomiło prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Kontrolerzy wyliczyli, że FG na zakupach środków ochrony osobistej stracił ponad 14 mln zł.

Janus nie chce mówić o Stępnem

– Prowadzimy postępowanie w sprawie niegospodarności na szkodę Funduszu Górnośląskiego. Nikomu nie przedstawiono zarzutów – powiedziała nam prokurator Katarzyna Zołna z biura prasowego Prokuratury Regionalnej w Katowicach.

Adam Janus był zaskoczony naszymi pytaniami dotyczącymi współpracy z FG. – A kto panu w ogóle dał mój numer? – zdziwił się. – Jest na stronie pana firmy – wyjaśniliśmy. – Myślę, że dał go panu pan Karol – stwierdził Janus. – Jaki Karol? – zdziwiłem się.

– Pan już wie, jaki Karol – stwierdził przedsiębiorca. Nie chciał rozmawiać o znajomości z Krystianem Stępnem i dostawach sprzętu dla funduszu. – Poproszę o pytania mailem – stwierdził. Na razie na nie odpowiedział.

Krystian Stępień nie jest już prezesem FG, został odwołany ze stanowiska. Twierdzi, że zarzuty z raportu CBA są nieprawdziwe. – Myśmy to już wyjaśniali. Fundusz przechodził wszystkie kontrole, w tym przed Krajową Administracją Skarbową i nie było uwag. A kontrola CBA? To wszystko to stek bzdur, oni mylą nawet rodzaje masek – powiedział nam Stępień.

Stępień: Przyłbice były tańsze

Krystian Stępień przekazał nam, że Adam Janus nie jest jego znajomym, ale jest osobą, którą zna i znał przed pandemią.

– Nie pamiętam, jak nawiązała się z nami współpraca w okresie pandemii, ale niewykluczone, że sam do niego dzwoniłem – napisał do nas w mailu. Dodał, że firma Unipol w okresie pandemii „była podwykonawcą komponentów do przyłbic”.

– Dyrektor, który zarządzał tą firmą, konsultował ze mną produkcję przyłbic, o ile pamiętam, były one tańsze o połowę od producenta z Wrocławia, który był głównym producentem albo jedynym wtedy w Polsce – wyjaśnia Stępień.

Napisał też nam, że firma Adama Janusa uczestniczyła w procedurach stosowanych przez spółkę, gdzie wybierano firmy, które spełniały określone warunki. – Łącznie firma dostarczyła materiały, o ile pamiętam za ok. 20 mln zł. Łącznie wydatkowano ponad 100 mln zł. Dostawców było ok. 90 – dodał.

Mail zakończył informacją, że siostra Janusa uczestniczyła w zespole przeprowadzającym procedury zamówieniowe. ●

PiS zmienia rzecznika

W PiS toczy się gra wokół obsady rzecznika partii. Na odchodzącego Radosława Fogla słyhać coraz więcej narzekañ, a jego ewentualny następcą Rafał Bochenek nie budzi entuzjazmu wszystkich.

Agata Kondzińska

Na dziś Jarosław Kaczyński zwołał komitet polityczny. Grono współpracowników ma przypieczętować odejście Radosława Fogla z funkcji rzecznika prasowego i wybór nowego – nieoficjalnie typowanego w mediach posła PiS Rafała Bochenka. Ale z partii dochodzą głosy, że komitet zbierze się jednak nie dziś, ale jutro. – Nie ma pewności co do Bochenka – mówi nasz rozmówca z Nowogrodzkiej.

Inny powtarza to, co zastanawia niektórych w partii Jarosła-

wa Kaczyńskiego: – Chcemy mieć rzecznika PiS czy rzecznika Solidarnej Polski?

Bliski współpracownik Beaty Szydło

Bochenek to bliski współpracownik bylej premier, obecnej europosłanki Beaty Szydło, były rzecznik jej rządu. Szydło jeszcze za swojego premierostwa była w sojuszu z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą, liderem Solidarnej Polski. Niedawno Bochenek na Twitterze wdał się w dyskusję z ministrem rozwoju i infrastruktury Waldemarem Budą. „Panie ministrze czy rzeczywiście pracujecie nad takimi rozwiązaniami w zakresie renty planistycznej, które doprowadzą do tego, że z dnia na dzień, setki tysięcy ludzi, w szczególności najbiedniejszych, w sposób niezawiniony będzie na lata pogrążonych w długach?” – pytał.

Bochenka na stanowisko rzecznika forsują była premier Beata Szydło i marszałek Sejmu Elżbieta Witek. – Bochenek może zostać wybrany, mimo że są wątpliwości, bo nasza ławka jest krótka, nie mamy wielu sprawdzonych w tej roli, a czas kampanii nie jest czasem eksperymentu – słyszymy w PiS.

– Kaczyński chce mieć teraz wokół siebie ludzi gotowych do ciężkiej pracy, dwadzieścia cztery godziny na dobę. Bochenek, paradoksalnie, może znów wejść do pierwszej ligi z poselskiego fo-



• **Radosław Fogiel** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

tela, jak się zasłuży – dodaje inny rozmówca.

Pociągająca polityka zagraniczna

Radosław Fogiel rzecznikiem prasowym PiS był zaledwie pięć miesięcy, wcześniej reprezentował partię jako wicercznik. Od lat związany z Nowogrodzką, był w gronie zaufanych ludzi Jarosława Kaczyńskiego. – Prezes go lubi, ale chyba nie tak, jak kiedyś lubił Adama Hofmana czy Marcina Mastalerka – opowiada nasz rozmówca z obozu władzy.



• **Rafał Bochenek** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Inny żartuje, że może to dobrze, bo „wiemy, jak skończył Mastalerek”, którego prezes nie wpuścił na listę wyborczą w 2015 roku. Mimo że Mastalerek był wtedy jednym z głównych sztabowców PiS.

Fogiel w PiS nie tylko rzecznikował. Jest sekretarzem ds. międzynarodowych PiS, wiceszefem Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, partii, która ma frakcję w europarlamencie, a należy do niej m.in. PiS. Niedawno awansował na szefa sejmowej komisji spraw zagranicznych. Te-

raz nadmiarem nowych obowiązków Fogiel oficjalnie tłumaczy decyzję o rezygnacji z rzecznikowania. – Tak jak lubię Radka, to myślę, że popełnia błąd. Jednak rzecznik w roku wyborczym to wyzwanie, a szef komisji, mimo że to prestiżowa funkcja, na którą się pokusił, to jednak może zejść na dalszy plan – uważa nasz rozmówca z PiS.

W partyjnej centrali słyhać, że nie tylko posłów irytowała częsta nieobecność Fogla, który udawał się w zagraniczne podróże. – Zaczął objeżdżać świat bardziej niż Rysiu Czarnecki, jeśli to w ogóle możliwe – żartuje nasz rozmówca. Wielu wytykało nieobecność Fogla na wyjazdach prezesa w Polskę. I w czasie kryzysu po wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego o dawaniu w szyję. Fogiel był wtedy w USA na obserwacji wyborów do Kongresu. – Mieliliśmy kryzys, Radka nie było, nie można się było do niego dodzwonić, jasne, że różnica czasu między nami a USA jest, ale nie można było wtedy na niego liczyć – opowiada polityk z Nowogrodzkiej. Ale są i tacy, którzy Fogla bronią: – Już bez przesady, była narada, że mamy kryzys, ale Fogiel nie był jedynym winnym. Co mógł zrobić więcej, niż zrobiłśmy? – pyta retorycznie poseł PiS.

Według naszych rozmówców Fogla próbowali bronić ludzie premiera. – Nie dali rady, zresztą Radek sam nie miał woli już się bronić, bardziej pociągą go polityka zagraniczna – dodaje polityk. ●

Lewy Macron

– Uwierz mi, jestem bardzo ostrożny, nie winię Rosjan – mówił prezydent Andrzej Duda do prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Tak mu się tylko wydawało, bo naprawdę rozmawiał z rosyjskimi żartownisiami Władimirem Kuzniecowa („Vovan”) i Aleksiejem Stolarowem („Lexus”).

To pranksterzy, którzy nabierają znanych ludzi. Podają się za inne znane osoby, potem nagrania publikują w sieci. Wkręcili już m.in. prezydentów: Białorusi Aleksandra Łukaszenkę, Turcji Recepa Erdogana, Ukrainy Petra Poroszenkę i Francji Emmanuela Macrona. A także premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona, księcia Harry’ego czy piosenkarza Eltona Johna.

Gdy teraz Duda odebrał telefon, wystarczyło mu tylko parę niewyraźnych słów, by od razu zapytał: „Emmanuel, to ty? Andrzej Duda mówi”. Rozmawiali po angielsku.

– Tak, tak, to ja – odparł rzekomy Emmanuel.

Duda wtedy głęboko westchnął z zadowolenia, że prezydent Francji do niego dzwoni, podziękował mu za to. I zaczął opowiadać, co się stało w Przewodowie.

Przypomnijmy – tu 15 listopada wybuchły prawdopodobnie resztki rakiety przeciwlotniczej, zabijając dwóch mężczyzn.

Rzekomy Macron słuchał Dudy, co jakiś czas rzucił – „hmm, hmm”. Gdy zaczął zadawać pytania, dało się słyszeć wyraźny rosyjski ak-

cent. Mimo to Duda nadal prowadził rozmowę.

Przekonywał prezydenta Francji, że „jest bardzo ostrożny”. – Nie obwiniam Rosjan, Emmanuela, czy myślisz, że potrzebuję wojny z Rosją? Nie. Wierz mi, nie chcę tego. Nie chcę wojny z Rosją i jestem bardzo ostrożny, uwierz mi. Niezwykle ostrożny – perorował Duda.

Im więcej pytań padało ze strony rzekomego Macrona, tym bardziej słyszalny był wschodni akcent.

Rozmowę kończy rzekomy Macron słowami: – Dziękuję, przyjacielu.

Duda: – Dziękuję, życzę miłego dnia.

Rozmowa trwała 7,5 minuty.

Jak mogło dojść do takiej wpadki? Wczoraj przed południem wysłaliśmy pytania w tej sprawie do Kancelarii Prezydenta. Nie dostaliśmy odpowiedzi.

Kancelaria twierdzi, że „w trakcie połączenia Prezydent Andrzej Duda zorientował się po nietypowym sposobie prowadzenia rozmowy przez rozmówcę, że mogło dojść do próby oszustwa, i zakończył rozmowę. Po tym połączeniu KPRP niezwłocznie podjęła we współpracy z odpowiednimi służbami działania wyjaśniające”.

O dowcipie pranksterów poinformowała agencja TASS.

To już druga taka wpadka Dudy i jego urzędników. „Vovan” i „Lexus” po raz pierwszy zadzwonili do niego w maju 2020 r., podając się za ONZ. ●

Agnieszka Kublik

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA
Ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Wałbrzychu przy ul. Równoległej 9 , oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerze 17/27 , obręb Szczawienko nr 4 o powierzchni 0,5756 ha, dla której w Sądzie Rejonowym Wałbrzychu jest prowadzona Księga Wieczysta nr SW1W/00090619/8, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.
Dla przedmiotowej nieruchomości obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego. Położona jest na terenie oznaczonym w planie symbolem 8 MU – funkcja mieszkaniowa w istniejących budynkach, dopuszcza się adaptowanie na szeroko rozumiane cele usługowe, administrację. Lokalizacja szeroko rozumianego zainwestowania usługowego lub administracji. Pełne uzbrojenie w media, porośnięta samosiejkami. Dojazd od strony skrzyżowania ul. Wieniawskiego i Ogrodowej drogą o nawierzchni ziemnej.
Cena wywoławcza 1.150.000,00 zł (+23% VAT). Dla przedmiotowej nieruchomości wydana została decyzja o wyłączeniu jej z produkcji rolnej. Opłata roczna z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej wynosi 8.172,26 zł i płatna będzie przez okres 10 lat od dnia faktycznego wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. <u>Nieruchomość jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.</u> Przetarg odbędzie się w dniu 25.01.2023 r. w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 sala nr 107 (sala ślubów) o godz. 10:30.
<u>Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :</u> – ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport), – w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP, – w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot, – w przypadku wspólników spółki cywilnej – umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP, – w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetлумaczony przez tłumacza przysięgłego. Wszystkie dokumenty w/w powinny mieć formę pisemną (papierową). Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem. Jeżeli nabywca nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.
<u>Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 18.01.2023 r. wadium w wysokości 115.000,00 zł</u> wadium należy wpłacić na konto: Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376 W tytule przelewu należy podać: „ul. Równoległa 9 – dz nr 17/27 obręb 4 Szczawienko” oraz oznaczenie uczestnika przetargu. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wpłacone wadium ulega przypadkowi wyłączenie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaoferowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości. Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości lokalowej zostanie ustalony w przeciągu 21 dni od daty przetargu. Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.
<u>Uwaga:</u> Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn. Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 103, tel. 74 66-55-240. Zarządzenie nr 576/2019 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 05.08.2019 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.
Informacja o przetwarzaniu danych Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że: 1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest Prezydent Miasta Wałbrzycha Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, um@um.walbrzych.pl . 2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO). 3. Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie http://bip.um.walbrzych.pl za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59. Sporządziła: Katarzyna Hausman Ogłoszenie wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 od dnia 18.11.2022 r. do dnia 25.01.2023 r.
Prezydent Miasta Wałbrzycha Roman Szelemiej

OGŁOSZENIE 34218656



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Sondaże

Kaczyński mówi to, czego jego ludzie boją się powiedzieć

Pis odrabia straty w sondażach. Redaktor Agnieszka Kublik na podstawie ostatnich ich wyników relacjonuje, że jego wyborców „nie zraziły wystąpienia prezesa”. Wystąpienia oburzające i bardzo „niepoprawne politycznie”. Otóż wydaje mi się, że właśnie dlatego!

Ludzie, o ile nie są we własnym, wąskim gronie, krępują się (może nawet się obawiają), otwarcie kontestować to, co uważają za sankcjonowane „polityczną poprawnością”. Robi to za nich, publicznie, Kaczyński. On wyraża głośno to, na wyrażanie czego nie pozwalają sobie jego zwolennicy i nie tylko, chyba że właśnie anonimowo, w sondażu lub przy urnie wyborczej. Prezes wyraża to, co chcieliby wykrzyczeć publicznie głośno.

Poza tym, jak sądzę, wielu starszych wyborców odbiera krytykę prezesa jako atak, a nie krytykę. To bardzo osobista i zgola niepolityczna postawa. Jest takich, nastawionych na tyle obronnie, że decydują się wyrazić swe radykalne nastawienie w sondażu, zapewne więcej niż młodych oburzonych wystąpieniami prezesa, ale jednocześnie odmawiających udziału w sondażach i niebiorących udziału w wyborach. Stąd „zagadkowe” utrzymywanie się poparcia PiS.

Jestem przekonany, że ani kwestie programowe, ani nawet finansowe, rozdawnictwa i przekupstwa, obietnic wyborczych, nie odgrywają tak istotnej roli w utrzymywaniu poparcia wśród wyborców PiS dla tej partii jak głębokie, specyficzne nastawienia emocjonalne, „etyczne” i estetyczne, zapewne ledwo lub w ogóle nieuświadomiane sobie przez zwolenników.

Jest wielkim błędem oczekiwanie od wszystkich ludzi racjonalności w deklarowanym poparciu „politycznym” i w procesie podejmowania decyzji wyborczych. Są to kwestie abstrakcyjne dla ogromnej większości, bo wymagają, jeśli miałyby być racjonalne, znajomości skomplikowanych mechanizmów ekonomicznych, politycznych, społecznych, geopolitycznych, wręcz ideologicznych wykraczających daleko poza obszar zainteresowań, wiedzy i doświadczeń przeciętnego człowieka. Decydują za to nastawienia najbliższe tak zwane mu zdrowemu rozsądkowi i odruchom serca, cokolwiek miałyby to znaczyć z punktu widzenia „interesu racji stanu”, klasowego czy innego, w gruncie rzeczy teoretycznego i odległego. Jestem nawet skłonny twierdzić, że kwestie patriotyzmu i religii nie mają tak wielkiego znaczenia jak najprostsze, odruchowe wręcz, głęboko zakorzenione sympatie dla swojskości, a więc tego, co da się w najbardziej bezpośrednim poznaniu i kontakcie zrozumieć, odczuć, zaakceptować. To kontakt w znacznej mierze pozaracjonalny, a więc emocjonalny.

Krytyka tego, co jest odczuwane jako swoje, choćby z racjonalnego punktu widzenia najbardziej uzasadniona, będzie zawsze odbierana jako atak na siebie i na tego, kto, jak w tym wypadku, jest wyborcy bliski.

Nie ma znaczenia treść jego wypowiedzi (oburzająca dla jednych, niepojęta dla innych), bo nić porozumienia i niwelująca wszelki dysonans poznawczy sympatia, wynikająca z odczuwanej subiektywnie wspólnoty doświadczenia, wspólnoty rozpoznania rzeczywistości i ze specyfiki wspólnej formy ekspresji, są zapewne w wielkim stopniu pozawerbalne, w pewnym sensie prymitywne, prawie, chciałoby się rzec, niepodważalne siłą żadnego argumentu. ●

Z poważaniem,
Marek Wystański

Jak oszczędza NFZ Emerytom rak jelita grubego nie grozi?

Dowiedziałem się o bezpłatnej kolonoskopii w programie NFZ, ale jakież było moje zdziwienie, gdy pani ze szpitala w Staszowie potwierdziła, że takie badania są realizowane w szpitalu w Staszowie, ale tylko do 65. roku życia. Może ktoś

jest w stanie mi odpowiedzieć, czy po 65. roku życia już nie ma zagrożenia raka jelita grubego, czy też szkoda na emerytów pieniędzy, w myśl powiedzenia: „Dobry emeryt to martwy emeryt”. ●

Mieczysław Kobylarz

Licealiści o polityce prezesa Glapińskiego

Wyrwa w autorytecie NBP pozostanie na lata

Ze zniecierpliwieniem wypatrujemy czasów, gdy konflikty w obszarze polityki pieniężnej będą wynikały z różnicy zdań na poziomie merytorycznym, a nie polityczno-osobistym. Taką właśnie rzeczywistość chcemy budować – piszą licealiści.

Jako grupa uczniów 2. Społecznego Liceum Ogólnokształcącego pragniemy odnieść się do bieżącej sytuacji w Radzie Polityki Pieniężnej oraz działań NBP pod wodzą prezesa Glapińskiego w szerszym kontekście, wierząc, że słowo młodych będzie czynnikiem wpływającym na zmiany w spatologizowanym na wielu poziomach polskim banku centralnym.

Autorzy tego listu nie posiadają wystarczających kompetencji, by ocenić, czy prof. Tyrowicz popełniła przestępstwo. Jesteśmy jednak przekonani, że prezes Glapiński, jako odpowiedzialny za swoje słowa stróż stabilności polskiego systemu finansowego, złożyłby zawiadomienie do prokuratury, gdyby było ono zasadne. Jednak w dniu pisania tego listu (6.11), ponad miesiąc po opublikowaniu oświadczenia NBP, wciąż nie ma potwierdzenia, że takie zawiadomienie zostało złożone. To pozwala spekulować, że większość członków RPP, z prezesem Glapińskim na czele, wydała pochopnie oświadczenie, w którym odgrążali się złożeniem zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jednak po konsultacji z prawnikami być może okazało się, że byłoby ono bezpodstawne. Takie działania Rady – organu, który w sferze komunikacji powinien odznaczać się powściągliwością i wyważeniem – niebezpiecznie podważają jej autorytet, upodabniając ją do klubu partyjnego zaangażowanego w trzeciorzędne międzyfrakcyjne wojenki.

Kolejnym działaniem prezesa Glapińskiego, które w naszych oczach świadczy o braku jego profesjonalizmu, jest bagatelizowanie znaczenia dostępu do telefonów, dobrych warunków pracy etc. (...)

Kolejnym z czynników, który pozostawia wiele do życzenia, jest język oraz ton, jakim posługuje się Rada Polityki Pieniężnej, prezes Glapiński oraz Biuro Prasowe NBP.

W sprawnie funkcjonującym modelu współpracy między bankiem centralnym a obywatelami komunikaty wpływające z dowolnego organu banku centralnego powinny być spójne i pozbawione nacechowania emocjonalnego. Tymczasem od dłuższego czasu aktywność medialna NBP kojarzy się bardziej z halą targową czy karczmą aniżeli z instytucją współdecydującą o polskiej gospodarce. Pada wiele nieskoordynowanych zdań, które nie służą uspokojeniu sytuacji; wręcz przeciwnie – pogłębiają polaryzację i wzmagają niepewność. W tym



• Konferencja prezesa Glapińskiego po posiedzeniu RPP FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

miejszu warto przypomnieć chociażby pytania zadawane z emfazą przez biuro prasowe: „Czy artykuł w ‘Polityce’ to zbiór absurdalnych kłamstw. Jaki może być cel upowszechniania takich bzdur? Czy są jakieś granice absurdu w kampanii ataków na Prezesa NBP?”, jak również ankiety prowadzone na Twitterze „Kto jest ‘kierownikiem polowania’? Podpowiedź: dał sygnał i uruchomił wielką falę ataków na Narodowy Bank Polski” (pierwsza z możliwych odpowiedzi to „Donald”). Taki rodzaj komunikacji, firmowany przez prezesa i zarząd NBP, pokazuje, jak bardzo działania banku centralnego odbiegają od tych powierzonych w konstytucji i ustawie o NBP, przyczyniając się do jego skrajnego upolitycznienia.(...)

Działania RPP i prezesa Glapińskiego już teraz skutkują znaczącym obniżeniem wiarygodności banku centralnego, co pokazują badania.

70 proc. ankietowanych ocenia, że ceny będą rosły szybciej albo równie szybko jak dotychczas, co przy inflacji na poziomie 17,2 proc. oznacza, że Polacy nie wierzą, że NBP sprowadzi inflację do swojego (wciąż utrzymywanego) celu na poziomie 2,5 proc. Zarówno teoria, jak i historia pokazują, że oczekiwania inflacyjne są jednym z kluczowych czynników wpływających na kształtowanie się przyszłej inflacji. Tym ważniejsze jest, by ludzie mieli podstawy, by wierzyć w zapewnienia o tym, że inflację uda się sprowadzić do celu. Do tego konieczna jest niezależność i profesjonalizm banku centralnego i jego organów.

Potrzeba napisania tego listu wynika z naszego przekonania,

że polski bank centralny pogrążony jest w głębokim kryzysie. O ile błędy w polityce monetarnej, mimo że dotkliwe, są do naprawienia (np. poprzez agresywniejsze podwyżki stóp po spóźnionej reakcji), o tyle wyrwa w wizerunku i autorytecie NBP, jaką zostawi po sobie prezes Glapiński, będzie przypominać o sobie przez najbliższe lata, m.in. czyniąc działania w zakresie polityki pieniężnej mniej efektywnymi czy zniechęcając kapitał zagraniczny do inwestowania w Polskę.

My, jako młodzi ludzie, widzząc kompromitujące działania większości członków RPP, z prezesem Glapińskim na czele, i będąc świadomymi wpływu decyzji organów banku na codzienne życie każdego Polaka, pragniemy wyrazić naszą dezaprobatę.

Wierzmy, że nasz list, razem z dziesiątkami innych zdecydowanych wyrazów sprzeciwu płynących ze strony opinii publicznej, nakłoni decydentów w NBP do refleksji i odejścia od praktyk radykalnie obniżających autorytet i prestiż banku centralnego. To, że presja przynosi owoce, pokazała decyzja prezesa Glapińskiego o przywróceniu dwudniowych posiedzeń decyzyjnych Rady, których zasadność podkreślał prof. Tyrowicz, prof. Litwiniuk i prof. Kotecki. Ze zniecierpliwieniem wypatrujemy czasów, gdy konflikty w obszarze polityki pieniężnej będą wynikały z różnicy zdań na poziomie merytorycznym, a nie polityczno-osobistym. Taką właśnie rzeczywistość chcemy budować. ●

Aleksandra Sioda, Lena Siek, Lena Tarkiewicz, Maciej Szymczyk

• Cały list na wyborcza.pl/WyborczaToWy

Kaczkomat

*Dokarmiane ptaki
bardzo często mają
nadwagę, a gromadzenie
się ich w duże stada
sprzyja rozwijaniu się
chorób*



KRZYSZTOF KARPESZUK
sekretarz urzędu miasta w Białymstoku,
tłumacząc, dlaczego zimą nie będzie
w parku Branicich automatów z ziarnami
dla kaczek

Bydgoszcz. Rieczna flota odpłynęła na zimowanie



FOT. MACIEJ KULESZA

Łódzie „Bydgoszczanka” i „Fli-sak Czakię”, które w ciepłe miesiące zabierały amatorów rzecznych wycieczek w rejsy wycieczkowe po Brdzie, opuściły Bydgoszcz, udając się do miejsca zimowania. A to odległe o 27 km od miasta schronienie na Wiśle. Kierowane przez armatora Tomasza Błaszkiewicza jednostki wyruszyły zatem z Rybiego Rynku Brdą do służby Czersko Polskie i obok Wyspy Wisielca – po czym dalej, na Wisłę, przez Fordon, do miejscowości Czarze. Łódzie, jak zapowiada armator, wrócą na bydgoskie wody wiosną. ●
asj

Handel przygraniczny

Sklepowy „potop czeski”

Na polsko-czeskiej granicy sklepy przeżywają oblężenie. I rodzi to konflikty. – Ma pan małe dziecko, potrzebuje pan pampersów, na półce nie ma. A gdzie są? No w koszyku Czecha. To się wyciąga z tego koszyka – mówi pani Katarzyna z Bogatyni.

Hubert Gluch, Ewa Furtak

Kaufland w Bielsku-Białej. Po sklepie spacerują z wielkim wózkiem na zakupy klienci z Czech. Biorą hurtowe ilości towaru, m.in. 20 najtańszych bułek, wielki kawał jakiegoś mięsa, kilka rolek papieru toaletowego. – Zobacz, po ile są ryby. Też dużo tańsze niż u nas – rozmawiają.

Taki widok to w Bielsku-Białej codzienność, podobnie jak w Cieszynie, Bogatyni i innych miastach położonych niedaleko polsko-czeskiej granicy. Przy większych sklepach samochody z czeskimi rejestracjami zajmują większą część parkingów.

Klienci z Czech kupują głównie artykuły spożywcze. – Z produktów świeżych to ryby i drób, potrafią wykupić wszystko. Kupują dużo środków czystości, detergentów, kosmetyków. Papier toaletowy jest u nich podobno kosztowniejszy – opowiada pracownica jednego z bielskich sklepów. Czesi wykupują też konserwy oraz karmę dla zwierząt.

– W zasadzie poza piwem czy rumem to chyba wszystko jest teraz w Polsce dla nas tańsze ze względu na kurs korony – mówi Michel, który przyjechał spod Karwiny. Opowiada, że gdy robi większe zakupy, to oszczędza nawet równowartość 100 zł.

Pracownicy handlu mówią, że choć dla nich wyższy obrót to oczywiście świetna sprawa, zaczynają się logistyczne problemy z obsługą takiej liczby klientów. Polacy zaczynają np. narzekać na długie kolejki do kas. – Był potop szwedz-



• **Bogatynia – Czesi na zakupach w polskich sklepach**

FOT. KRZYSZTOF CWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ki, a teraz jest potop czeski – denerwuje się pan Waldemar.

– Gdy przyjeżdżam po pracy, już jest wszystko wymiecionie – skarży się z kolei pan Zbigniew z Bogatyni. – A jak ktoś wychodzi

z drugiej zmiany, o zakupach może zapomnieć.

Pracownica małego sklepu mięsnego w tym mieście: – Nie oszukujmy się, oni sprzedają towar. Kupują wielkie ilości, a później handlują tym

u siebie. Klienci mi mówili, że byli tam w sklepiku, a na półkach polskie produkty. Oplaca się przyjechać, kupić u nas i wywieźć do Czech.

Emocje pojawiają się też w Czechach. Polacy wykupują węgiel, ile się da, bo jest tam tańszy, ale czeskie sklepy nałożyły już ograniczenia sprzedaży.

Od Polaków usłyszeliśmy z kolei, by ograniczyć ilość towarów na osobę i wykluczyć Czechów spod programu zerowego podatku VAT dotyczącego podstawowych produktów.

W Bogatyni oliwy do ognia regularnie dolewa Artur Sienkiewicz, radny powiatu zgorzeleckiego, który mandat zdobył z komitetu Porozumienie Prawicy dla Powiatu. – My, mieszkańcy gminy Bogatynia, chcemy, by nasze dzieci również miały dostęp do świeżych produktów (warzyw, owoców). Pomału jednak staje się to niemożliwe – przychodząc do sklepów, coraz częściej zastajemy puste półki – to fragment apelu, jaki wystosował ostatnio do Czechów. ●

Komentarz

Czesi wykupują towar? To super!

Wojciech Maziarski

Pracownicy radny z Bogatyni zamiast popędzić handlowców, by szybciej zwiększyli dostawy towaru, zaczął zwalczać prywatny eksport z Polski do Czech i szczerze przeciw Czechom.

Doskonale pamiętam, jak w czasach komunizmu, w latach 70., Węgrzy, Niemcy z NRD i obywatele Czechosłowacji pomstowali na Polaków, że im wykupują dobra konsumpcyjne. Zresztą później, w czasach „Solidarności”, władze tych krajów dyskretnie sponsorowały te an-

typolskie nastroje, żeby odgrodzić swoje społeczeństwa od zgubnych wpływów polskiej zarazy politycznej.

W tamtej epoce – w planowej gospodarce niedoboru – te protesty sąsiadów były nawet zrozumiałe. W końcu socjalizm m.in. na tym polega, że nie dostarcza do sklepów tego, co ludzie chcą kupić, tylko to, co urzędnik im przydzieli, i w ilości przez tego urzędnika zaplanowanej.

Teraz jednak mamy system rynkowy i wolność gospodarczą, więc powinniśmy skakać pod sufit i krzyżeć „hurra”,

że obcokrajowcy wykupują towary w polskich sklepach i zostawiają u nas swoje pieniądze. To się nazywa „eksport” i wszyscy na świecie zabiegają, by być jak największy. Jeżeli cudzoziemcy kupują tyle towaru, że półki pustoszeją, to handlowcy powinni zacięć rękę z radości i zamawiać większe dostawy albo nawet otwierać przy sklepach namioty z dodatkowymi półkami.

W Miłowie na pograniczu polsko-słowackim, gdzie często bywam, zakupy robią tłumy Słowaków, wywożąc całe wózki towaru, i nie słyszałem, by ktoś organizował

akcje protestacyjne. Miejscowi sklepikarze, rzemieślnicy, usługodawcy są bardzo zadowoleni.

Rozumiem, że tego może nie rozumieć prosty klient Biedronki z wykształceniem podstawowym, ale radny Artur Sienkiewicz z Bogatyni, jak sam informuje na Facebooku, studiował na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Raczej więc nie dopuszczam możliwości, że nie ogarnia tych elementarnych faktów. Bardziej prawdopodobne wydaje mi się, że cynicznie na nich żeruje, by zbić kapitał polityczny. ●

Częstochowa

Rotacyjne zaciemnienie

Częstochowa wprowadza oryginalny sposób na oszczędzanie prądu.

W zeszłym tygodniu postanowiono wyłączyć latarnie pomiędzy godz. 1 a 4 w nocy w al. Marszałkowskiej – to dwupasmówka biegnąca w większości przez las. Wówczas prezydent Krzysztof Matyjaszczyk zapowiedział, że po 20 listopada zgaśnie też światło na kolejnych ulicach.

Jak ustaliliśmy, o ile w al. Marszałkowskiej lampy będą wyłączone co noc, to gdzie indziej – rotacyjnie, zazwyczaj w obrębie dzielnic. Jedynie te miejsca, w których działa miejski monitoring, zasilane będą cały czas.

I tak z poniedziałku na wtorek miasto wygasło latarnie w dzielnicach Dąbów. Kolejnej nocy – minionej – planowano zaciemnienie ulic w Gnaszynie i Kawodrzy. Następne na liście są Sabinów, Bleszno, Grabówka itd.

Wyłączanie oświetlenia pomiędzy 1 a 4 w nocy to z jednej strony spełnienie wymogu oszczędzania energii przez samorządy. Pozwoli także miastu na oszczędności. Już dwa miejskie przetargi na dostawy energii elektrycznej trzeba było unieważnić, bo nie zgłosił się żaden oferent. Szykowany jest trzeci przetarg, ale nic jednak nie wskazuje na to, że miasto otrzyma niższą cenę niż to 785 zł – czyli na maksymalnym, dozwolonym prawem poziomem. ●

Michał Hyra

Rowery piętrowo

500 MIEJSC
• **będzie miał dwupoziomowy parking rowerowy przy dworcu kolejowym Gdańsk-Wrzeszcz**

Prezydent Turcji uprzedza: „Znowu uderzymy w Syrii”



• Erfurt, Niemcy,
26 października
2019 r. Kurdowie
protestują turec-
kiej interwencji
w północnej Syrii
FOT. MARTIN SCHUTT/AP

Po zamachu terrorystycznym w Stambule i ostrzeżeniu przez Kurdów tureckiego miasteczka Ankara bombarduje kurdyjskie cele w Syrii i grozi kolejną ofensywą lądową. Zapowiada się gwałtowna eskalacja w i tak niespokojnym regionie.

Marta Urzędowska

– Nie ograniczymy się jedynie do kampanii powietrznej, to nie podlega kwestii – obwieścił turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan na spotkaniu z dziennikarzami w ostatni poniedziałek, tuż po powrocie z Kataru, gdzie uczestniczył w otwarciu mundialu. – Skonsultujemy się z naszym ministerstwem obrony i sztabem generalnym i wspólnie zdecydujemy, w jakim stopniu nasze siły lądowe muszą się zaangażować, po czym zaczniemy działać – mówił Erdogan. I dodał:

– Ostrzegaliśmy: ci, którzy naruszają nasze terytorium, słono za to zapłacą.

Ankara zapowiada odwet

Turecki przywódca nawiązuje do ostatnich nalotów na kurdyjskie cele w Syrii i dalszych planów tureckiej armii.

W ostatnich dniach Turcy zbombardowali syryjskie bazy kurdyjskich Powszechnych Jednostek Obrony (YPG) w Ajn al-Arab, Tal Rifaat, Dżazirze i Derik na północy kraju.

Jak podaje tureckie ministerstwo obrony, naloty to „odpowiedź” na wcześniejszy ostrzał terenów tureckich z baz YPG na północy kraju. Według informacji tureckiego rządu w atakach w przygranicznym miastecz-

ku Karkamisz zginęły trzy osoby, wśród nich dziecko i nauczyciel. Jak podaje Deutsche Welle, ostrzelane zostały miejscowa szkoła i dwa domy mieszkalne, rakiety raniły też sześciu tureckich policjantów na pobliskim przejściu granicznym z Syrią.

Turcy zareagowali błyskawicznie. Według resortu obrony w prowadzonych od weekendu odwetowych nalotach udało się „zneutralizować” kilku kurdyjskich bojowników, zginęli m.in. wysokiej rangi dowódcy.

Z kolei Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka alarmuje, że w tureckich atakach zginęło co najmniej 35 osób, wśród nich wielu cywilów.

Turcy poinformowali, że w ramach ataków odwetowych zaatakowali nie tylko w Syrii – bomby spadły też w północnym Iraku, tu z kolei na bazy Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), w regionach Kandilu, Asos i Hakurk.

Jak pochwalił się Erdogan, w sumie w weekend naloty przeprowadziło „70 tureckich samolotów i dronów”, które wleciały 140 km w głąb północnego Iraku i 20 km w głąb Syrii.

Piąta ofensywa w ciągu sześciu lat?

Jednocześnie Ankara tłumaczy, że atakuje dziś Kurdów nie tylko za ataki przy granicy, ale też w ramach odwetu za atak bombowy w centrum Stambułu, w którym w ubiegłym tygodniu zginęło sześć osób, a ponad 80 zostało rannych.

Ani Kurdowie z PKK czy YPG, ani żadna inna grupa nie przyznali się do zamachu, który był najbardziej krwawym atakiem terrorystycznym w Turcji od lat.

Choć dziś Erdogan twierdzi, że bierze odwet za zamach i chce zapobiec kolejnym, jego pogroźki dotyczące najazdu na północną Syrię wpisują się w politykę Ankary. Turecki prezydent od miesięcy powtarzał, że konieczna jest nowa lądowa ofensywa prze-

ciwko YPG, która – według Turcji – cieszy się zbyt dużą autonomią na północy sąsiedniego kraju.

Zresztą lądowe ofensywy w Syrii Turcy mają przećwiczone. W ciągu ostatnich sześciu lat już cztery razy wysyłali żołnierzy na syryjską stronę granicy, żeby walczyli z YPG, dzięki czemu kontrolują dziś potężny kawał północnej Syrii. Tyle że za każdym razem, prowadząc takie operacje, poważnie narażają się Amerykanom.

Bo choć sojusznicy Ankary – w tym USA i kraje Europy – zgadzają się z Turkami, że PKK to terroryści, podobnej zgody nie ma, jeśli chodzi o kurdyjskie siły w Syrii. Zachód pamięta, że to właśnie Kurdowie wydatnie pomogli im pokonać ISIS, a dziś – nadal zbrojeni i szkoleni przez Amerykanów – pilnują, by islamscy radykałowie ponownie nie podnieśli łba w pogrążonym w chaosie kraju.

W poniedziałek Amerykanie – jak rzadko – skrytykowali swoich kurdyjskich sojuszników i przekazali Ankarze kondolencje z powodu zabitych w Karkamisz. „Zdecydowanie potępiamy przemoc i nieusprawiedliwiony atak” – brzmi oświadczenie zamieszczone

na koncie amerykańskiej ambasady w Ankarze na Twitterze.

Erdogan gra wojną

Z tym że jeśli Turcy po raz kolejny pošlą czołgi do Syrii, tym razem rozjuszą również Moskwę, która od trzech lat także ma swoich żołnierzy na terenach kontrolowanych przez YPG.

Erdogan wypomnił Rosji w poniedziałek, że robi za mało, żeby „oczyścić północną Syrię z terrorystów”.

Rosjanie mają w Syrii własne interesy – wspierają syryjskiego dyktatora Baszara al-Asada i walczące w jego imieniu miejscowe bojówki, w zamian budując sobie coraz większe wpływy na Bliskim Wschodzie.

Choć Erdogan twierdzi, że jest w stałym kontakcie z krajami, które są dziś w jakiś sposób zaangażowane w Syrii, w poniedziałek przyznał, że „nie rozmawiał na temat prowadzonej operacji ani z prezydentem Joem Bidenem, ani Władimirem Putinem”, choć przynajmniej z Bidenem miał okazję temat przedyskutować – spotkał się z nim w ubiegłym tygodniu podczas szczytu G20 na Bali.

Turecki prezydent nie chce amerykańskich połażanek, za to regularnie sięga po kartę kurdyjską i wysyła oddziały do walki z Kurdami, kiedy martwi się o poparcie w swoim kraju. Na przyszły rok zaplanowano w Turcji zarówno wybory parlamentarne, jak i prezydenckie – i Erdoganowi przydadzą się sukcesy na polu walki, szczególnie że jego wyborcom podobają się wojskowe operacje przeciwko Kurdom.

A choć kurdyjscy peszmergowie to jedni z najdzielniejszych w regionie bojowników, których nawet Pentagon nazywa „doskonałymi, wytrawnymi żołnierzami”, bez wsparcia z powietrza nie mają szans ze zmasowanym atakiem tureckich samolotów i czołgów. ●

Turecki prezydent nie chce amerykańskich połażanek, za to regularnie sięga po kartę kurdyjską i wysyła oddziały do walki z Kurdami, kiedy martwi się o poparcie w swoim kraju

WHO ostrzega: Przez Rosję zima groźna dla milionów Ukraińców

– Połowa infrastruktury energetycznej Ukrainy jest uszkodzona lub zniszczona, a jedna czwarta populacji nie ma prądu – podsumował dr Hans Kluge, dyrektor regionalny Światowej Organizacji Zdrowia na Europę, po wizycie w Kijowie. – Tej zimy miliony istnień ludzkich są zagrożone.

Robert Stefanicki

Od początku rosyjskiej inwazji WHO udokumentowało 703 ataki na infrastrukturę zdrowotną. W ich wyniku setki szpitali i placówek opieki zdrowotnej utraciły pełną sprawność, brakowało im paliwa, wody i elektryczności do zaspokojenia podstawowych potrzeb.

W zeszłym tygodniu Rosja podczas jednego z najcięższych bombardowań w tej wojnie uderzyła w kolejne instalacje energetyczne i budynki cywilne. Wpływ tej rosyjskiej taktyki, zarządzanej w następstwie niepowodzeń na polu bitwy, zaczyna być jeszcze boleśniej odczuwalny wraz z nadejściem zimy.

Kluge powiedział, że system opieki zdrowotnej Ukrainy „stoi w obliczu najcięższych jak dotąd dni wojny”, a najlepszym rozwiązaniem jest zakończenie kon-

fliktu. – Tej zimy będzie chodziło o przetrwanie – stwierdził.

Oddziały położnicze potrzebują inkubatorów, banki krwi potrzebują lodówek, oddziały intensywnej terapii potrzebują respiratorów. Wszystko to, dodał Kluge, wymaga energii.

– Sytuacja odbija się na zdrowiu psychicznym Ukraińców. W tym tygodniu wojna wchodzi w dziewiąty miesiąc i już około 10 milionów

Według WHO nawet 3 mln Ukraińców mogło opuścić swoje domy w poszukiwaniu ciepła i bezpieczeństwa

ludzi jest zagrożonych zaburzeniami, takimi jak ostry stres, niepokój, depresja, używanie substancji psychoaktywnych i zespół stresu pourazowego (PTSD) – referował dyrektor WHO.

Kluge wyraził też zaniepokojenie tym, że w Doniecku dla 17 tys. pacjentów z HIV może wkrótce zabraknąć leków antyretrowirusowych, które pomagają im utrzymać się przy życiu.

Apel o korytarz humanitarny

Znaczna część Doniecka znajduje się pod kontrolą Rosji. WHO wzywa do pilnego stworzenia korytarza humanitarnego na wszystkich nowo odzyskanych przez Ukrainę i okupowanych przez Rosję obszarach.

Istnieją również obawy o rosnącą liczbę przypadków COVID-19. – Przy niskim wskaźniku szczepień podstawowych, nie mówiąc już o dawkach przypominających, miliony Ukraińców mają słabnącą odporność na COVID-19 lub nie mają jej wcale – ostrzegał dr Kluge.

– Zdesperowane rodziny starają się ogrzać – opisywał dyrektor WHO. – Wiele z nich będzie zmuszonych korzystać z alternatywnych metod, takich jak spalanie węgla drzewnego lub drewna, generato-

rów napędzanych olejem napędowym lub grzejników elektrycznych. Wiążą się z tym zagrożenia dla zdrowia, w tym narażenie na substancje toksyczne, szkodliwe dla dzieci, osób starszych oraz osób z chorobami układu oddechowego i sercowo-naczyniowego, a także na przypadkowe oparzenia i urazy.

Ostatnio w Kijowie spadł śnieg, temperatura jest poniżej zera. Przewiduje się, że w niektórych obszarach Ukrainy temperatury spadną niedługo do -20 C.

Evakuacja mieszkańców Chersonia

Elektrownia jądrowa Zaporoże, która kiedyś wytwarzała ponad 25 proc. energii elektrycznej w Ukrainie, stanęła. W weekend ponownie ją ostrzelano. Eksperci Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) odwiedzili to miejsce w poniedziałek i stwierdzili, że pomimo rozległych zniszczeń nie ma bezpośrednich obaw związanych z bezpieczeństwem jądrowym.

Według WHO nawet 3 mln Ukraińców mogło opuścić swoje domy w poszukiwaniu ciepła i bezpieczeństwa.

Ukraiński rząd oferuje mieszkańcom wywołanego niedawno Chersonia, które w większości po-

zostaje bez prądu i bieżącej wody, ewakuację do regionów z lepszą infrastrukturą, a także bezpłatne zakwaterowanie.

Prezydent Wołodymyr Zelenski powiedział, że połowa infrastruktury energetycznej Ukrainy została uszkodzona przez rosyjskie ataki, i wezwał w poniedziałek Ukraińców do oszczędzania energii.

Serhij Kowalenko, szef głównego prywatnego dostawcy energii w Kijowie YASNO, potwierdził, że kraj powinien być przygotowany na długie przerwy w dostawie prądu co najmniej do końca marca.

– Zaopatrzcie się w ciepłe ubrania, koce, opracujcie plan, jak przeczekać długą awarię – powiedział Kowalenko. – Lepiej pomyśleć o tym teraz, niż potem cierpieć.

Dodał, że gdyby nie doszło do nowych ataków na sieć elektroenergetyczną, to w obecnych warunkach wytwarzania energii deficyt mocy dałoby się rozłożyć równomiernie w całym kraju. Oznaczałoby to, że przerwy będą wszędzie, ale krótsze. Jednak to zależy od Rosji. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

Zarząd Powiatu Dzierżoniowskiego

58-200 Dzierżoniów, Rynek 27, tel. 74/832-18-64, faks 74/832-18-60
e-mail: powiat@pow.dzierzonow.pl <http://www.pow.dzierzonow.pl>

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 157, nr 158, nr 159 obręb Zachód w Dzierżoniowie o powierzchni całkowitej 2.4360 ha.

Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana o pow. całkowitej 2.4360 ha, położona jest w zachodniej części miasta przy ulicy Ciepłowniczej w Dzierżoniowie. W jej skład wchodzi trzy działki oznaczone: nr 157 o pow. 1.3911 ha, nr 158 o pow. 0.0784 ha, nr 159 o pow. 0.9665 ha obręb Zachód w Dzierżoniowie, dla których Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę Nr SW1D/00008213/4. Teren nieruchomości niezagospodarowany, nieogrodzony, porośnięty samosiejkami drzew i krzewów. Działki nr 157 i nr 159 w kształcie regularnych prostokątów, które rozdziela na ich długości działka nr 158. Teren wykorzystywany do składowania materiałów drogowych i rozbiórkowych (ziemia, betonowy i ceglany gruz, zerwany asfalt drogowy, itp). Na części nieruchomości usytuowana jest instalacja wodociągowa, kanalizacyjna, burzowa, energetyczna, gazowa co utrudnia możliwość jej zagospodarowania. Dojazd do nieruchomości odbywa się drogą asfaltową ul. Pieszycką dalej ul. Ciepłowniczą. Docelowo planowane jest ustanowienie służebności przesyłu na działce nr 157 związanej z ułożeniem oraz konserwacją sieci wodociągowej. Zgodnie ze Uchwałą Nr XXXVIII/263/17 Rady Miejskiej Dzierżoniowa z dnia 23 października 2017r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ulicy Zachodniej, Pieszyckiej i Ciepłowniczej w Dzierżoniowie nieruchomość **położona jest na terenie oznaczonym symbolem AG.3 Produkcja i magazynowanie, usługi, zieleni urzędzona, komunikacja.**

Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości 1 500 000 zł (netto). Kupującemu do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony 23% podatek VAT. Wadium w wysokości 100 000 zł płatne do 19 stycznia 2023r. **III Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, ul. Rynek 27, II p. budynku sala 201 w dniu 24 stycznia 2023r. o godz. 10.00.** I przetarg w dniu 29.06.2022r. zakończył się wynikiem negatywnym, cena wywoławcza wynosiła 2 035 000 zł. II przetarg w dniu 05.10.2022r. zakończył się wynikiem negatywnym, cena wywoławcza wynosiła 1 800 000 zł. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium, przelewem bankowym na konto Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie Nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego. Pełna treść ogłoszenia jest na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, ul. Świdnicka 38, oraz na stronie BIP <http://bip.pow.dzierzonow.pl/> w dziale „oferty inwestycyjne”.

OGŁOSZENIE 34218305

Przed Sądem Rejonowym w Grajewie Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 93/22, z wniosku Anny Otoli Tarnackiej z udziałem Józefa Tarnackiego, Wiesławy Choma, Urszuli Waśniewskiej, Teodozji Rogowskiej, Danuty Orzechowskiej, Przemysława Tarnackiego o stwierdzenie nabycia spadku po: Jakubie Tarnackim zmarłym 23 marca 1978 r. w Grajewie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski było Kędzierowo, gmina Wąsosz, województwo podlaskie;

- po którym pozostał udział ½ w gospodarstwie wolnym położonym w miejscowościach: Kędzierowo, gmina Wąsosz, powiat grajewski, województwo podlaskie; Białaszewo, gmina Grajewo, powiat grajewski, województwo podlaskie i Wąsosz, gmina Wąsosz, powiat grajewski, województwo podlaskie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców Wiesławy Zdzisławy Nowosiad zmarłej 20 kwietnia 2014 r. w Wałbrzychu, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Jakubie Tarnackim.

OGŁOSZENIE 34218264

W Sądzie Rejonowym we Włoszczowie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 196/22, toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedlenia nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Sulków gm. Krasocin, powiat włoszczowski, woj. świętokrzyskiego składającej się z działek gruntu o numerach ewidencyjnych: 149, 155, 234, 294/2, 295/2, 386, 498 o pow. 5,6389 ha, która nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów, a która aktualnie jest użytkowana przez Teresę Trojszczak.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego we Włoszczowie I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34218251

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Wałbrzychu przy ul. Ogrodowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki o numerach 155/1 i 156/5, obręb Szczawienko nr 4 o łącznej powierzchni 0,4697 ha, dla której w Sądzie Rejonowym Wałbrzychu jest prowadzona Księga Wieczysta nr SW1W/00035783/5, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

Nieruchomość niezagospodarowana, porośnięta roślinnością trawiastą, zielenią ogrodową oraz pojedynczymi drzewami, posiada dostęp do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektroenergetycznej i gazowej. Na terenie działki 155/1 znajduje się studnia i przebiega przez nią linia energetyczna.

Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej przez drogę wewnętrzną – ul. Ogrodową.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

Działka objęta jest ostateczną decyzją nr 131/2020 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 13.11.2020 r. o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie dwudziestu domów w zabudowie szeregowej

Cena wywoławcza 600.000,00 zł (+23% VAT).

Przetarg odbędzie się w dniu 25.01.2023 r. w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 sala nr 107 (sala ślubów) o godz. 10:00.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport),
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot,
- w przypadku wspólników spółki cywilnej – umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie dokumenty w/w powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 18.01.2023 r. wadium w wysokości 60.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S.A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „ul. Ogrodowa dz nr 155/1 i 156/5 obręb Szczawienko nr 4” oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przypadkowi wyłącznemu w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaofertowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości lokalowej zostanie ustalony w przeciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydaną na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szkogółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 103, tel. 74 66-55-240.

Zarządzenie nr 576/2019 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 05.08.2019 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzycha i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzycha** Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, um@um.walbrzych.pl.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
3. **Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.**

Sporządziła: Katarzyna Hausman

Ogłoszenie wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 **od dnia 18.11.2022 r. do dnia 25.01.2023 r.**

Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szelemiej

OGŁOSZENIE 34218655

Masowe zwolnienia w firmach

Codziennie kolejne firmy zapowiadają masowe zwolnienia. I niestety w kolejnych tygodniach będzie coraz gorzej. – Czeką nas ostry kryzys, przetrwają tylko najsilniejsi – mówią eksperci.

Leszek Kostrzewski

Producent autobusów, firma MAN, poinformował właśnie, że zwalnia w zakładzie w Starachowicach 860 osób, czyli 30 proc. załogi. Powód? Drastyczny spadek sprzedaży. Jeszcze w 2019 roku MAN sprzedał 7,4 tys. autobusów, w 2021 było już tylko 4,6 tys., a w tym roku po dziewięciu miesiącach udało się sprzedać zaledwie 2,8 tys. autobusów.

Zwolnienia ogłosił też polski oddział firmy Velux, producenta okien dachowych. To, ile firma zwolni osób, zostanie ustalone po rozmowach ze związkami zawodowymi. Wcześniej Velux wprowadził czterodniowy tydzień pracy.

– Wyczerpaliliśmy możliwości uelastycznienia produkcji i dalsze jej ograniczenie wiąże się z trudną decyzją o zmniejszeniu zatrudnienia i rozstaniu się z pracownikami – wyjaśnia Jacek Siwiński, prezes firmy VELUX Polska.

Kilka dni temu pisaliśmy o cięciach w polskim oddziale Shopee.

„Skala zwolnień w ramach globalnego procesu, o którym mowa powyżej, to w ujęciu procentowym wartość jednocyfrowa” – przekazała firma Shopee.

W wakacje pożegnanie się z nawet kilkudziesięcioma pracownikami zapowiedziała też polska aplikacja Booksy.

Ponad 100 osób straci też pracę w Fabryce Łożysk Tocznych w Krasniku (to w tym mieście Jarosław Kaczyński mówił niedawno, że pod względem rozwoju gospodarczego „Polska jest druga po Chinach”).

Fabryka produkuje swoje wyroby dla branży motoryzacyjnej, a tu jest stagnacja. Rosną też ceny paliw i materiałów do produkcji łożysk. Do tego dochodzą wyższe ceny prądu.

Zmniejszenie etatów zapowiedział też koncern Philips (4 tys.)

i bank Credit Suisse (9 tys.), co oznacza, że pracę mogą stracić pracownicy tych firm zatrudnieni w polskich oddziałach.

Zwolnienia są też w mediach. Agora (wydawca „Gazety Wyborczej”) ogłosiła zwolnienia grupowe 84 osób w dziale Prasa. Zwolnienie – ok. 100 osób – zapowiedział Ringier Axel Springer Polska (wydawca m.in. „Newsweeka”) oraz Burda Media Polska (wydawca m.in. „Vivy”)

Apel do prezydenta

Zwolnień nie wyklucza też Krosno Glass, jedna z największych hut szkła użytkowego w Polsce i jeden z największych pracodawców na Podkarpaciu.

Każdego roku hutę opuszcza ponad 80 mln sztuk produktów, w tym 3,2 mln unikatowych wyrobów wytwarzanych ręcznie przez artystów hutników. Trudno znaleźć w Polsce mieszkanie, w którym nie byłoby chociaż jednego produktu kultowej marki Krosno.

Firma właśnie zwróciła się o pomoc do prezydenta Andrzeja Dudy. 18 listopada Duda odwiedził hutę.

– Zbyt wysokie koszty zakupu gazu i energii elektrycznej, inflacja i ryzyko zniszczenia pieców hutniczych wskutek nagłej utraty zasilań kładą się cieniem na jubileuszu 100-lecia naszej huty. Bez wsparcia od państwa 1600 naszych pracowników jest narażonych na utratę pracy – powiedziała po spotkaniu z prezydentem prezes Krosno Glass SA Inga Kamińska.

Prowadzenie biznesu coraz trudniejsze

69 proc. przedsiębiorstw uważa, że w ostatnich sześciu miesiącach pogorszyły się warunki prowadzenia biznesu – wynika z listopadowego badania, które na zlecenie Konfederacji Lewiatan przeprowadził CBM Indicator.



• Tylko we wrześniu w pośredniakach zarejestrowało się 132,6 tys. nowych bezrobotnych
FOT. TYMON MARKOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warunki działalności gospodarczej pogorszyły się dla 70 proc. małych firm, 67 proc. średnich i 66 proc. dużych.

To już przekłada się na zamknięcie biznesu. W pierwszym półroczu 2022 roku przedsiębiorcy zawiesili ponad 161 tys. firm, a zamknęli 104,3 tys. Wskaźniki te są o prawie 30 proc. gorsze niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Bezrobocie we wrześniu wyniosło co prawda tylko 5,1 proc., ale dane z urzędów pracy się pogarszają.

Tylko we wrześniu w pośredniakach zarejestrowało się 132,6 tys. nowych bezrobotnych, to o ponad 16 proc. więcej niż w tym samym czasie rok wcześniej.

– Niepewność gospodarcza i rosnące koszty funkcjonowania składają firmy do podejmowania działań mających na celu optymalizację kosztów. Popularnym sposobem, by zminimalizować rosnące koszty funkcjonowania, jest podniesienie cen własnych towarów lub usług. Zapowiada to aż 84 proc. przedsiębiorstw. Deklarują, że ceny oferowanych przez nich produktów i usług będą musiały wzrosnąć w najbliższych miesiącach o kilkadziesiąt procent – mówi Nadia Kurtieva, ekspertka Konfederacji Lewiatan.

Problem z gazem

– Naciągający kryzys niby nie dotyka wszystkich jednakowo, bo jeżeli chodzi o ceny prądu czy gazu, to jedni zużywają go więcej, inni mniej. Będzie jednak szerszy. Pewnie będzie recesja. Na pewno będzie bolało – mówi Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców.

Według niego zamrożenie cen prądu dla małych i średnich firm pozwala mieć nadzieję, że część z nich przeżyje.

Maksymalne ceny mają wynosić dla firm 785 zł za MWh. A niektóre firmy dostawały już rachunki na 2 tys., 2,5 tys., a nawet 3 tys. zł za MWh.

– Gdyby nie było ustanowienia maksymalnej ceny prądu na przyszły rok, czekałby nas armagedon – mówi rzecznik MŚP.

Problem w tym, że podobnych rozwiązań (zamrażania cen) nie ma przy gazie. I firmy to odczuwają. Zwłaszcza że np. część piekarni była zachęcona do proekologicznych działań i zamieniła piece węglowe na piece gazowe. A teraz dowiadują się, że ceny prądu będą zamrożone, ale gazu już nie.

Cerrad, polska firma produkująca płytki ceramiczne, właśnie z po-

wodu podwyżki cen gazu zapowiedziała zwolnienie 350 osób.

Jak informował TVN 24, opłaty za gaz wzrosły w firmie z 4 mln zł w styczniu 2021 r. do 60 mln zł miesięcznie w tym roku.

Mniejszy popyt

Filip Wojciechowski, szef Krossa, największego producenta rowerów w Polsce, przyznaje, że najbliższe miesiące mogą nie być optymistyczne dla firm, bo należy oczekiwać zmniejszenia popytu.

– A jak ludzie będą mniej kupować, mniej korzystać z usług, to odczuje to każda firma. I nie będzie jak z lockdownem, że pocierpieliśmy trzy miesiące, a później wszystko wróciło do normy. Teraz nie wróci. Tym razem może to być zmiana warunków gospodarczych na lata – mówi Wojciechowski. Jego firma zatrudnia 700 osób, w sierpniu i wrześniu zwolnienia objęły tu kilkanaście procent załogi.

– Należy liczyć się z tym, że w wielu segmentach gospodarki tapnięcie będzie kilkunasto- czy kilkudziesięcioprocentowe. Już teraz od osób z innych branż słyszę, że widać spadki w popycie na wiele produktów i usług – dodaje prezes. W swojej branży rowerowej szacuje, że w przyszłym roku sprzedaż zmniejszy się o 25 proc.

Rosną płaca minimalna i składki ZUS

Rzecznik Abramowicz zapewnia też, że część firm może dobić podwyżką płacy minimalnej. W przyszłym roku rośnie ona dwa razy. Od stycznia i od lipca, w sumie do 3600 zł brutto.

– Są powiaty, gdzie średnia płaca wynosi tylko 4 tys. Jak im skoczy płaca minimalna do 3600 zł, to restauracje, małe sklepy, drobne rzemiosło dostaną nowy impuls kosztowy. Bardzo trudny do przejścia – mówi rzecznik, który od dawna postuluje, aby płaca minimalna była różna w zależności od powiatu.

Kolejnym wyzwaniem dla przedsiębiorców będzie podwyżka składek na ZUS.

Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego, wylicza, że przedsiębiorca z dochodem 10 tys. zł miesięcznie na skali podatkowej zapłaci 9 proc. składki zdrowotnej, czyli 900 zł. W sumie więc jego wszystkie składki przekroczą 2,3 tys. zł.

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

prof. dr hab. inż.

Wojciecha Suchorzewskiego

wieloletniego pracownika
Wydziału Inżynierii Ładowej Politechniki Warszawskiej,
wykładowcy, inżyniera komunikacji, urbanisty,
autora licznych opracowań i podręczników
oraz projektów krajowych i międzynarodowych.
Pan Profesor Suchorzewski był od lat związany
z Instytutem Transportu Samochodowego,
wspierając go swoim autorytetem i ekspercką wiedzą.
Pozostanie w naszej pamięci jako niekwestionowany mentor
i autorytet naukowy.

Niech spoczywa w pokoju.

Rodzinie i Bliskim,

składamy
wraży głębokiego współczucia

Dyrekcja, Rada Naukowa i pracownicy ITS

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela i wieloletniego współpracownika

Śp.

Profesora dr. hab.

Adama Zielińskiego

Zmarły był wybitnym prawnikiem, nauczycielem wielu pokoleń
studentów, człowiekiem niezwykle życzliwym i serdecznym.

Rodzinie Pana Profesora

składamy

wraży szczerzego współczucia.

*Cywiłści z d. Instytutu Prawa Cywilnego
Wydziału Prawa i Administracji WPIA UW*

Spada wiarygodność Polski

Polityka gospodarcza musi być wiarygodna, by darzyć dany kraj zaufaniem. A bez zaufania nie ma współpracy, rozwoju. Niestety, nie mamy się czym pochwalić.

Patrycja Maciejewicz

Przyzwyczailiśmy się oceniać stan gospodarki czy kondycję państwa po twardych, mierzalnych danych – produkt krajowy brutto świadczy o zamożności i rozwoju, inflacja o stabilności cen, a saldo na rachunku obrotów bieżących o równowadze finansowej państwa. Parametrów, które możemy mierzyć, jest mnóstwo.

Czasem jednak zdarza się, że mimo pozornie słabszych danych wizerunek państwa nie słabnie. Lub odwrotnie – sytuacja na pozór jest całkiem korzystna, a jednocześnie nie ma zbyt wielkiej wiary w powodzenie gospodarcze.

Co ma wiarygodność do gospodarki?

Tym, co różnicuje sytuację w tych przypadkach, jest wiarygodność. – Wiarygodność daje zaufanie, zaufanie decyduje o przewidywalności, przewidywalność prowadzi do kalkulacji, a ta do współdziałania – mówi prof. Jerzy Hausner,

przewodniczący Rady Programowej Open Eyes Economy Summit, kongresu, który już po raz siódmy odbywa się w Krakowie. Wyborcza.biz jest patronem medialnym wydarzenia.

I o ile można było oceniać subiektywnie wiarygodność gospodarczą państwa, o tyle nie znaleziono dotąd formuły, by ją mierzyć na skali. Hausner z zespołem badaczy opracował metodę pomiaru wiarygodności państwa. Wzięto pod uwagę siedem obszarów, w ramach których wyróżniono aż 150 różnych wskaźników, które w sumie składają się na jedną miarę wiarygodności ekonomicznej Polski.

Dlaczego to takie istotne? – Gdy władza publiczna traci wiarygodność ekonomiczną, sięga po propagandę i przekupywanie ważnych dla interesu politycznego grup. Prowadzi to do spadku zaufania do pieniądza, a w konsekwencji do inflacji – tłumaczy Hausner. I podaje przykład: nasze inwestycje prywatne są niepokojąco niskie, choć już w 2016 roku wchodzący do polityki Mateusz Morawiecki obiecywał znaczące zwiększenie ich udziału w PKB. Nie udało się. Udział inwestycji spada, a winę ponoszą właśnie nieufność i niszczenie rządów prawa.

Finanse jak zły szeląg

No dobrze, to co dokładnie możemy zobaczyć w badaniach zespołu ekonomistów? Przeanalizowa-

li oni dane od 2008 r., a wskaźnik wiarygodności wyliczono od 2014. W pierwszych latach zachowywał się on stabilnie lub nawet lekko wzrastał. Jednak od 2016 r. ta miara zaczęła się obniżać, z naprawdę spektakularnym pogorszeniem w latach 2019-21 (ekonomiści uznali, że ponieważ czas ten charakteryzował się dużą zmiennością, lepiej dla oceny procesu potraktować te lata zbiorczo). I tak o ile w 2014 r. wskaźnik wynosił 0,1, w 2016 spadł do -0,4, o tyle w latach 2019-21 zanotował wynik nieco poniżej -2.

Jeszcze gorzej niż finanse publiczne oceniana jest stabilność systemu finansowego, gdzie kumulują się wszystkie procesy inflacyjne i wiarygodność NBP

Podczas analizy okazało się, że dwa obszary są krytycznie istotne dla notowań wskaźnika wiarygodności (czyli mocno ciągną go w dół). To wiarygodność finansów publicznych i systemu podatkowego oraz stabilność systemu finansowego. Dr Sławomir Dudek z Forum Obywatelskiego Rozwoju i Szkoły Głównej Handlowej stwierdza, że o ile sam poziom długu publicznego nie wygląda najgorzej na dziś, o tyle przyszłość zapowiada się fatalnie.

– Gdy politycy przekonują, że trzeba wydawać pieniądze na pa-

kiety wsparcia kryzysowego, chętnie pokazują palcem na Niemcy, gdzie uchwalono pakiet wart 200 mld euro. Tyle że w Niemczech deficyt finansów spada – podkreśla Dudek.

Jeszcze gorzej niż finanse publiczne oceniana jest stabilność systemu finansowego, gdzie kumulują się wszystkie procesy inflacyjne i wiarygodność NBP. Wskaźnika nie uratowało nawet niewielkie zaangażowanie sektora bankowego w kredyt – akcja kredytowa dla firm nie jest zbyt rozbijana w relacji do wielkości gospodarki. To w su-

mie też efekt działalności państwa, bo bankom opłacało się kupowanie papierów skarbowych (zwolnienie z podatku bankowego), zamiast rozwijania akcji kredytowej.

Rynek pracy nie ciąży

Co ciekawe, z analiz wynika, że nasza gospodarka i polityka ekonomiczna mają swoje mocne strony, tzn. takie, które w ostatnich latach pozytywnie wpłynęły na wskaźnik wiarygodności. To przede wszystkim rynek pracy i bezpieczeństwo pracy (zarówno w wymiarze praw-

nym, czyli stosowania umów czasowych, jak i zdrowotnym).

– Wypadków przy pracy ubywa, byliśmy nawet zaskoczeni, jak bardzo ten wskaźnik się poprawił. Oprócz tego zwracamy uwagę na rosnący wskaźnik zatrudnienia czy zmniejszający się udział umów czasowych – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, która odpowiadała za ten obszar analiz.

Ta silna strona jest tym istotniejsza, że procesy demograficzne osłabiają nasz potencjał – społeczeństwo się starzeje, liczba rąk do pracy spada. To dlatego nawet w czasie spowolnienia nie zauważyliśmy wzrostu stopy bezrobocia.

– Na razie pracodawcy starają się nie zwalniać pracowników, bo wiedzą, że w przyszłości znalezienie następców może znacznie więcej kosztować. Nie znaczy to jednak, że bezrobocie nie wzrośnie. Tak może się stać, jeśli w trakcie kryzysu upadać zaczną małe i średnie firmy – analizuje Chłoń-Domińczak. Podkreśla jednocześnie, że poprawa parametrów rynku pracy nie wynika z bieżącej polityki wobec rynku pracy. – Raczej z wcześniejszych zabiegów, jak np. ograniczenia dostępu do wcześniejszych emerytur i świadczeń przedemerytalnych – odpowiada Hausner.

Jego zespół będzie kontynuował analizy w kolejnych latach, w przyszłym roku planuje objąć nimi trzy kraje naszego regionu: Czechy, Słowację i Węgry. ●



W Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, Wydział II Cywilny, toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt II Ns 799/22 z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi o zasiedzenie nieruchomości położonych w Łodzi przy ulicy Przedszkolnej 3, oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka nr 225/1 w obrębie W – 40, oraz przy ulicy Rokicińskiej, oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka 228 w obrębie W – 40, dla których nie są prowadzone księgi wieczyste ani zbiory dokumentów.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, aby zgłosiły się do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia i udowodniły swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34218726

Sygn. Akt I Ns 667/22

OGŁOSZENIE

„Przed Sądem Rejonowym we Włocławku pod sygnaturą I Ns 667/22 toczy się postępowanie z wniosku Grażyny Konarskiej i Wojciecha Konarskiego o stwierdzenie, iż małżonkowie Grażyna i Wojciech Konarscy z dniem 4 marca 2004r. nabyli przez zasiedzenie w złej wierze udział do 2/18 części we współwłasności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Lutobórz gmina Chocęń powiat włocławski, województwo kujawsko - pomorskie, stanowiącej działkę oznaczoną geodezyjnie numerem 32 o łącznej powierzchni 1,12 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy we Włocławku, Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi zbiór dokumentów oznaczony numerem 2628. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności prawnych właścicieli nieruchomości oraz ich następców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i wykazali swe prawa – w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione”.

Sędzia Sądu Rejonowego
Marta Borkowska

OGŁOSZENIE 34218520

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny zawiadamia, iż w sprawie o **sygn. akt II Ns 690/22** toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie nieruchomości położonej przy ul. Konnej 5 w Łodzi dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzi ZD nr 8047. Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, aby zgłosiły się do Sądu i wykazały swoje prawo (własność) przedmiotowej nieruchomości – w terminie 3 miesięcy od zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.

W przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycia własności przez zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34217767

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Brodnicy, Wydziale I Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 275/21 z wniosku Getin Noble Bank S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Kwaku zmarłym w dniu 4 grudnia 2018 r., mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Brodnicy.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.”

34218398

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Wałbrzychu przy ul. **Równoległej 5**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka o numerze 5/5, obręb Szczawienko nr 4** o powierzchni 0,3584 ha, dla której w Sądzie Rejonowym Wałbrzychu jest prowadzona Księga Wieczysta nr SW1W/00090449/5, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

Dla przedmiotowej nieruchomości obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego. Położona jest na terenie oznaczonym w planie symbolem 8 MU – funkcja mieszkaniowa w istniejących budynkach, dopuszcza się adaptowanie na szeroko rozumiane cele usługowe, administrację. Lokalizacja szeroko rozumianego zainwestowania usługowego lub administracji.
Pełne uzbrojenie w media, porośnięta samosiejkami. Dojazd od strony skrzyżowania ul. Wieniawskiego i Ogrodowej drogą o nawierzchni ziemnej.

Cena wywoławcza 600.000,00 zł (+23% VAT).

Dla przedmiotowej nieruchomości wydana została decyzja o wyłączeniu jej z produkcji rolnej. Opłata roczna z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej wynosi 4.794,35 zł i płatna będzie przez okres 10 lat od dnia faktycznego wyłączenia gruntów z produkcji rolnej.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.01.2023 r. w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 sala nr 107 (sala ślubów) o godz. 10:15.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport),
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot,
- w przypadku wspólników spółki cywilnej – umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie dokumenty w/w powinny mieć formę pisemną (papierową). Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do 18.01.2023 r. wadium w wysokości 60.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S.A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „ul. Równoległa 5 – dz nr 5/5 obręb 4 Szczawienko” oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowii wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaoferowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości lokalowej zostanie ustalony w przeciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 103, tel. 74 66-55-240.

Zarządzenie nr 576/2019 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 05.08.2019 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzycha** Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, um@um.walbrzych.pl.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia **postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej** na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
3. **Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.**

Sporządziła: Katarzyna Hausman

Ogłoszenie wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 **od dnia 18.11.2022 r. do dnia 25.01.2023 r.**

**Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szelemiej**

OGŁOSZENIE 34218657

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza **pierwszy** ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Wałbrzychu przy ul. **Grzybowej**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka o numerach 32/4 i 33/4**, obręb **Poniatów nr 23** o łącznej powierzchni 3,1668 ha, dla której w Sądzie Rejonowym Wałbrzychu jest prowadzona Księga Wieczysta nr SW1W/00098318/4, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

W dziale III – ograniczone prawo rzeczowe – odpłatna, nieograniczona, bezterminowa służebność przesyłu polegająca na eksploatacji , konserwacji, naprawie, modernizacji, remoncie, usuwaniu awarii istniejącej napowietrznej sieci energetycznej.
Nieruchomość niezagospodarowana. Dojazd do działki bezpośrednio od drogi ul. Grzybowa – wzdłuż nieruchomości poprowadzone są drogi gminne o nawierzchni nieutwardzonej. Działka nie jest uzbrojona. Przez część terenu działek przebiega strefa oddziaływania napowietrznej linii energetycznej.
Przedmiotowy grunt stanowi użytek rolny RIVb, RV, S-RIVb wytorzony z gleb pochodzenia mineralnego, który nie wymaga uzyskania decyzji administracyjnej zezwalającej na wyłączenie tego gruntu z produkcji rolnej.
Dla przedmiotowej nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. (Uchwała Nr XIV/137/07 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 26 października 2007), zgodnie z którym nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem 9 MN – przeznaczenie : zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Cena wywoławcza 2.400.000,00 zł (+23% VAT).

Przetarg odbędzie się w dniu 25.01.2023 r. w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 sala nr 107 (sala słubów) o godz. 9:45.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport),
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot,
- w przypadku współników spółki cywilnej – umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie dokumenty w/w powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 18.01.2023 r. wadium w wysokości 240.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „ul. Grzybowa dz nr 32/4 i 33/4 obręb Poniatów nr 23” oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowii wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaofertowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości lokalowej zostanie ustalony w przeciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 103, tel. 74 66-55-240.

Zarządzenie nr 576/2019 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 05.08.2019 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzycha** Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, **um@um.walbrzych.pl**.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia **postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej** na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
3. **Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.**

Sporządziła: Katarzyna Hausman

Ogłoszenie wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 **od dnia 18.11.2022 r. do dnia 25.01.2023 r.**

Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szelemej

34218653.n

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza **drugi** ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Wałbrzychu przy ul. **Dąbrowskiego**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka o numerze 283/2**, obręb **Biały Kamień nr 14** o powierzchni 0,2384 ha, dla której w Sądzie Rejonowym Wałbrzychu jest prowadzona Księga Wieczysta nr SW1W/00077945/5, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

Działka posiada możliwość uzbrojenia w podstawowe media, posiada regularny kształt, teren położony na skarpie. Dojazd do działki od strony ulicy Dąbrowskiego, drogą o nawierzchni asfaltowej. Teren nieużytkowany, porośnięty drzewami i krzewami, częściowo ogrodzony.

Ogrodzenie należy do osoby fizycznej.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 10.08.2022 r.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

Działka objęta jest ostateczną decyzją nr 194/2021 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 16.11.2021 r. o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku wielorodzinnego.

Przedmiotowe zamierzenie planowane jest na terenie historycznego układu urbanistycznego dzielnicy Biały Kamień, wpisanego do rejestru zabytków decyzją pod numerem A/713/694/WI z dnia 19.06.1978 r. Prowadzenie robót budowlanych wymaga uzyskania pozwolenia Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Cena wywoławcza 580.000,00 zł (+23% VAT).

Przetarg odbędzie się w dniu 25.01.2023 r. w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 sala nr 107 (sala słubów) o godz. 9:15.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport),
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot,
- w przypadku współników spółki cywilnej – umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie dokumenty w/w powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 18.01.2023 r. wadium w wysokości 58.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „ul. Dąbrowskiego dz nr 283/2 obręb Biały Kamień nr 14” oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowii wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaofertowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości lokalowej zostanie ustalony w przeciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 103, tel. 74 66-55-240.

Zarządzenie nr 576/2019 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 05.08.2019 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzycha** Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, **um@um.walbrzych.pl**.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia **postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej** na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
3. **Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.**

Sporządziła: Katarzyna Hausman

Ogłoszenie wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 **od dnia 18.11.2022 r. do dnia 25.01.2023 r.**

Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szelemej

34218652.n

OGŁOSZENIE

Sygnatura akt sprawy I Ns 552/21

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą I Ns 552/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chorzów o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Irenie Kansk, córce Jana i Eryki, zmarłej dnia 25 maja 2020 r. w Chorzowie, ostatnio stale zamieszkałej w Chorzowie, urodzonej dnia 26 października 1959 r. w Siemianowicach Śląskich.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34218526

Krosno, dnia 12 września 2022 r.

OGŁOSZENIE

„Przed Sądem Rejonowym w Krośnie pod sygn. akt I Ns 120/22 z wniosku Eugeniusza Maciejczyk i Ireny Maciejczyk toczy się postępowanie o zasiedzenie nieruchomości położonej w Krośnie, składającej się z działki nr 1106 o pow. 0,0193 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta; Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i wykazali własności, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Toklinach. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kętrzynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34218536

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Kętrzynie I Wydział Cywilny, za sygnaturą akt I Ns 155/22, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Jarosławie Rudyku, s. Władysława i Zofii z d. Dąbrowska, ur. 24.01.1961 r. w Kętrzynie, zmarłym w dniu 25.02.2019 r. w Klewnie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Toklinach. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kętrzynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34218541

Przed Sądem Rejonowym w Bytowie toczy się postępowanie z wniosku Energa - Operator S.A. w Gdańsku o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Tobolskim, urodzonym dnia 7.03.1966 roku w Wałdowie, synu Franciszka Tobolskiego i Heleny z d. Rudnik, zmarłym w dniu 07.03.2020 roku w Lubnie, ostatnio stale zamieszkałym w miejscowości Roklewo 16, Kołczygłowy gmina Witanowo.

Sąd wzywa, aby następcy prawni Henryka Tobolskiego w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia podali swoje miejsce zamieszkania oraz zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34218225.n

W Sądzie Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą I Ns 440/21, toczy się postępowanie z wniosku Grażyn Gola z udziałem Pawła Wawrzynka, Joachima Wallberg, Emmy Wawrzynek o zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Zofii Nałkowskiej 9, dla której Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu prowadzi księgę wieczystą nr KW 19942, numer działki ewidencyjnej 118 - dokumenty uległy zniszczeniu na skutek powodzi w lipcu 1997 r. oraz księgę wieczystą nr ZD 9428, numer działki ewidencyjnej 119 (brak dokumentów w KW).

Sąd wzywa zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności przez posiadaczy, jeśli zostanie udowodnione.

34218238.n

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

34218918.z

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie, w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 300/20 toczy się postępowanie z wniosku Feliksa Chudzyńskiego o zmianę postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po Róży Halpern, urodzonej w Warszawie, córki Gustawa Halpern i Heleny z domu Polakiewicz, zmarłej w dniu 30 lipca 1942 r. w Warszawie, ostatnio na stałe zamieszkałej w Warszawie przy. ul Ogrodowej 6. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do nabycia spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34218259.n

Syndyk masy upadłości Dorbud S.A. w upadłości z siedzibą w Kielcach zaprasza do udziału w przetargach na nabycie nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości Dorbud S.A. w upadłości

Przedmiotem przetargów są:

1. **prawa własności nieruchomości stanowiących własność Dorbud położonych w Kielcach przy ul. Paderewskiego 10, 10A i 12, objętych KW nr K11L/00105087/6, K11L/00069306/3 i K11L/00069307/0**, oznaczonych jako działki ewid. nr 515, 523 i 513 z obrębu 0016, o łącznej pow. **1.565 m²**, zabudowanych kamienicą w zabudowie zwartej wzniesioną w 1920 r., oficyną kamienicy w zabudowie zwartej wzniesioną w 1922 r. oraz kamienicą w zabudowie zwartej wzniesioną w 1924 r. (budynki wpisane do rejestru zabytków województwa świętokrzyskiego pod nr 321 A w dniu 30 lipca 2009 r.). Cena wywoławcza wynosi **4.000.000,00 zł (cztery miliony złotych i 00/100)** netto - sprzedaż korzysta ze zwolnienia z opodatkowania podatkiem VAT.
2. **prawa własności nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Dorbud położonych w miejscowości Borków, gm. Daleszyce**, pow. kielecki, objętych KW nr K11L/00051864/0, K11L/00051860/5, K11L/00051862/9, K11L/00051861/2, K11L/00051864/3 i K11L/00051863/6, oznaczonych jako dz. ewid. nr 157/15, 157/16, 157/17, 157/18, 157/19, 157/20, 157/21, 157/22, 157/24, 157/25, 157/33 i 157/34, z obrębu 0001, o łącznej pow. **10.800 m²**. Cena wywoławcza wynosi **800.000,00 zł (osiemset tysięcy złotych i 00/100)** brutto, w tym podatek VAT według stawki 23%.
3. **prawa użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa położonych w miejscowości Borków, gm. Daleszyce**, pow. kielecki, objętych KW nr K11L/00038764/5 i K11L/00038889/7, oznaczonych jako dz. ewid. nr 157/7 i 157/8 z obrębu 0001, o łącznej pow. **20.600 m²**, wraz z prawem własności budynków posadowionych na tych nieruchomościach i **ruchomości** stanowiące własność Dorbud. Cena wywoławcza wynosi **2.452.557,67 zł (dwa miliony czterysta pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem złotych i 67/100)** netto.
4. **prawo użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa położonej przy ul. Milej 73 w Kielcach**, objętej KW nr K11L/00063768/7, oznaczonej jako dz. ewid. nr 1408 z obrębu 0009 o łącznej pow. **4.091 m²** wraz z prawem własności budynków posadowionych na tej nieruchomości stanowiących własność Dorbud. Cena wywoławcza wynosi **1.197.070,00 zł (jeden milion sto dziewięćdziesiąt siedem tysięcy siedemdziesiąt złotych i 00/100)** netto - sprzedaż korzysta ze zwolnienia z opodatkowania podatkiem VAT.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 19 grudnia 2022 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka: ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa lub przestąpić je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej).

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniach jawnych w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce w dniu **21 grudnia 2022 roku, w sali nr XXV, o godz. 10:00** – przetarg na nieruchomości przy ul. **Paderewskiego, o godz. 10:15** – przetarg na niezabudowane nieruchomości w **Borkowie, o godz. 10:30** – przetarg na zabudowane nieruchomości w **Borkowie i ruchomości, o godz. 10:45** – przetarg na nieruchomość przy ul. **Milej 73**.

Operaty szacunkowe ww. nieruchomości są dostępne w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Warszawskiej 44 w aktach postępowania upadłościowego DORBUD S.A. w upadłości prowadzonego pod **sygn. akt: V GUP 84/20**. Wyciągi z Operatów szacunkowych oraz szczegółowe warunki przetargów dostępne do pobrania na stronie internetowej **www.saltarski.com**.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargów przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Zapraszam do udziału w przetargach
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34218694.n

Polemika z Piotrem Stefaniakiem

Państwo socjalne to nie komunizm

Zmartwię piewców wolnego rynku, ale polska konstytucja gwarantuje nie tylko wolność gospodarczą i własność prywatną, ale także realizację zasady sprawiedliwości społecznej

Musiata

Nie pierwszy raz ważne tematy społeczne zostają w Polsce na starcie zwyczajnie spalone, a autor myśli prospołecznej okrzyknięty komunistą. Właśnie mnie to spotkało. Bo przecież u nas – mimo że „wolność” odmieniana jest przez wszystkie przypadki, a sprawa dotyczy podstaw ustrojowych państwa – można być tylko albo komunistą, albo liberałem. Albo za Kaczyńskim, albo przeciw, a wtedy zwykle wpada się domyślnie w szufladkę z napisem „Tusk”.

To właściwie po czyjej jestem stronie? Właśnie! Chyba najbardziej porażające jest to, że ciągle i chyba już prawie wszędzie w Polsce na to pytanie trzeba odpowiadać w sposób niepozostawiający innego wyboru niż: „za komuną” albo „przeciw komunie”, za PiS albo przeciw. Ja jednak odpowiem słowami artysty Władysława Strzemińskiego z filmu „Powidoki”: po swojej. Jestem po stronie głębszej refleksji naukowej o państwie, prawie i społeczeństwie.

Trudno polemizować z artykułem pana Piotra Stefaniaka („Lista płac i socjalizm. Ale to już było. I nie wróci więcej?”, „Gazeta Wyborcza” 9 listopada 2022 r.), który cały swój wywód opiera na jednym założeniu, i to absolutnie fałszywym. Piszę bowiem tak: „Proponowany przez prof. Musiałę model, gdzie wszyscy mają równo”. Ale takie słowa ani taka myśl w mojej wypowiedzi nigdzie nie padają. To w zasadzie mogłoby zakończyć dyskusję z mojej strony.

Zaś szkoda, bo temat jest nader aktualny i warto byłoby się nad nim wreszcie wspólnie zastanowić. Skala uproszczeń w dyskursie publicznym na temat roli państwa w organizacji społeczeństwa i totalne podważanie fundamentów, na których opiera się demokratyczne państwo socjalne, uniemożliwiają sensowną rozmowę. Już samo przyznanie, że państwo ma coś do zrobienia w tej dziedzinie, otwiera drogę do zarzucania zwolennikom tego poglądu skłonności autorytarnych, a potem wręcz faszystowskich.

W czym problem? Ano w tym, że po 1989 r. tak bardzo chciano odwrócić się od realiów dotychczasowego życia, że zaczęto przekreślać wszystko, co mogłoby wywołać choćby minimalne skojarzenie z poprzednim systemem. I czyni się to – co pokazu-

je tekst Piotra Stefaniaka – w dalszym ciągu.

Takim elementem budzącym niedobre skojarzenia było choćby państwo. Kojarzyło się ono z opresją. Było złe. Zatem nie ma już nawet szans na dyskusję o państwie jako aktywnym uczestniku procesów społecznych, a więc i o jego interwencjonizmie. Teraz wreszcie bowiem każdy sam ma o wszystkim decydować. Dlatego też nie dziwi mnie np. propozycja Piotra Stefaniaka, że lista płac powinna być jedynie „drogowskazem, co robić, żeby zarabiać w przyszłości trochę więcej”. Stąd zaś płynie wniosek, że listę płac powinni przeanalizować także uczniowie szkół, chcący w przyszłości godnie żyć. Rozumiem. Tyle że pojawia się jedno pytanie: a co odpowiedzieć tym uczniom, gdy już po kilku latach starań zdobędą kwalifikacje, o których czytali w prasie, jako tych rokujących, a rynek się zmieni? Że mieli pecha? Owszem, można i tak.

Jeśli jednak stawiamy na liberalizm w każdej płaszczyźnie życia, a więc zawsze na indywidualizm, na własny wysiłek i własne ryzyko, to trzeba być konsekwentnym. Co więcej: konsekwentnym do końca. Bo jakie jest zatem uzasadnienie dla obowiązkowych ubezpieczeń społecznych? Proszę pozwolić ludziom o tym zdecydować samodzielnie. Nie będzie już wtedy sytuacji, że nagle przypomnimy sobie o państwie i zasadzie solidarności – „na starość”. Nie powinna też martwić niska jakość usług publicznych, które są niezbędne zwłaszcza pracownikom słabo wynagradzanym w pracy. Niepotrzebne to zafrasowanie. Przecież rynek to wyreguluje. Pojawi się biznes, który zaoferuje usługi publiczne, np. medyczne, a pracownicy, którzy w młodości dobrze wybrali fach, kierując się listą płac, takowe usługi kupią.

Takie oto paradoksy myślenia autora polemiki można mnożyć. I nie mam z tym sposobem myślenia żadnego kłopotu. Tylko idźmy tą drogą do końca. Trzeba uwolnić się od płacy minimalnej. Bo dusi konkurencję. Płaca minimalna przecież nie jest „rynkowa”. Dlaczego mamy wypłacać płacę minimalną komuś, kto jest na samym dole listy płac? Niechże „coś” ze sobą zrobi.

Skoro rynek jest zawsze dobry, to nie ma też uzasadnienia dla wsparcia przedsiębiorców w związku z pan-

demią. Na wolnym rynku trzeba sobie poradzić. Dobrze wybierać. Przewidywać. Przewidywać różne sytuacje. Tak jak ludzie mają dobrze wybrać już w szkole fach, który pozwoli im dobrze zarobić w przyszłości. Na własne ryzyko.

Innymi słowy, państwo przeszkadza. Zniewala. Tak jak to było za komuny. Urzeczywistnijmy wolność „do końca”, a nie tylko w stosunku do słabszych. I w porządku.

Problem jednak w tym, że zgłaszający tego typu postulaty są też najczęściej obrońcami obecnej konstytucji. A to jest już nie do pogodzenia. I tego właśnie w dyskursie publicznym się nie rozumie. Bo niemal nikt nie czyta konstytucji uważnie. Art. 20 konstytucji staje się tu punktem wyjścia. Mowa tam nie o gospodarce rynkowej, lecz o społecznej gospodarce rynkowej. A to już robi dużą różnicę. Bo rzeczywistość: sam rynek jest zły, choć wiele osób zdaje się z tym nie zgadzać.

Ten społeczny charakter gospodarki rynkowej będzie gwarantowało państwo, tak organizując życie społeczno-gospodarcze, by wypełnić kolejny konstytucyjny przepis, a mianowicie art. 24 konstytucji, gdzie mowa o tym, że praca znajduje się pod ochroną RP. A więc także wynagrodzenia. A kto ma o nich decydować? Art. 20 stanowi jasno, że społeczna gospodarka rynkowa oparta jest, owszem, na działalności gospodarczej, własności prywatnej, solidarności, ale także – i to należy szczególnie podkreślić – na dialogu i współpracy partnerów społecznych. Płaca minimalna jest właśnie w ten sposób ustalana. W drodze współpracy partnerów społecznych: strony związkowej, pracodawczej i państwa (rządu).

Zmartwię również piewców wolnego rynku, ale polska konstytucja gwa-

Totalne podważanie fundamentów, na których opiera się demokratyczne państwo socjalne, uniemożliwia sensowną rozmowę

rantuje realizację zasady sprawiedliwości społecznej, w ten sposób już zupełnie podważając funkcję rynku jako jedyne regulatora procesów społeczno-gospodarczych.

I w końcu jest jeszcze godność, która w art. 30 konstytucji okazuje się nie tylko przyrodzona i niezbywalna, ale też będąca źródłem wszelkich wolności i praw człowieka i obywatela, a jej poszanowanie jest obowiązkiem władz publicznych.

Przyjmując taki porządek prawny, Polska w 1997 r. opowiedziała się po stronie demokratycznego państwa socjalnego, a więc porządku, w którym praca nie jest towarem, ale wyraża status społeczny i stanowi podstawę urzeczywistniania naszej godności. Ta myśl musi przyświecać polskiemu ustawodawcy zwykłemu, który tworzy prawo niższego rzędu. Zatem to z niczego innego jak właśnie z godności wynika prawo podmiotowe do godziwego wynagrodzenia. A „społeczna gospodarka rynkowa”, „sprawiedliwość społeczna”, pojmowanie Rzeczypospolitej Polskiej jako „dobra wspólnego”, „dialog partnerów społecznych” oraz „zasada solidarności” tylko to myślenie wzmacniają.

Przyjmując konstytucję z 1997 r., dołączyliśmy do świata demokracji socjalnych, konstruktu – jak twierdzi wielki współczesny uczony, teoretyk państwa socjalnego prof. Alain Supiot – stworzonego jako odpowiedź na tragedię II wojny światowej. I chyba nikt rozsądny nie tylko nie kwestionuje obranej w 1989 r. drogi demokracji socjalnej, ale także nie utożsamia społecznej gospodarki rynkowej z komunizmem.

Zatem czytamy konstytucję z uwagą, bo od lat jest z tym w Polsce kłopot. I rozwijamy socjologiczne imaginarium. Dla nowoczesnej zachodniej wyobraźni oczywiste jest, że nie ma pokoju społecznego bez sprawiedliwości społecznej, której filarami są godna praca, publiczna edukacja i opieka zdrowotna. Piszą i mówią o tym choćby francuscy uczeni, jak profesor Dominique Méda. I tylko ten projekt do tej pory się sprawdził.

Musimy wydzwignąć się z prowincjonalnego, zaściankowego rozumienia swojego interesu. W przeciwnym razie „lud” odwróci się od elit. Albo już to zrobił. ●

Anna Musiała

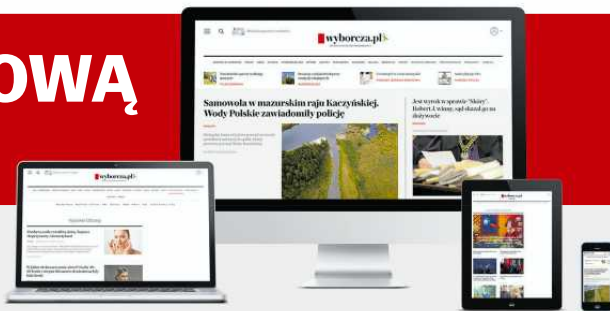
Prof. Anna Musiała, specjalistka prawa pracy z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dyrektorka Centrum Badań Zaawansowanych UAM

ZAMÓW NA GRUDZIEŃ DO 24 LISTOPADA

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
129,90 zł

**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY**

*Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17) i podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

Laureat Goncourtów dla „Wyborczej”

DOJRZEĆ DO AFRYKI

– Nigdy dość podkreślenia, że ludzkość wyszła z kontynentu afrykańskiego, zatem wszystko, co tworzy nasze społeczeństwa, ma swoje źródło w Afryce.

Mohamed Mbougar Sarr to trzydziestodwuletni pisarz pochodzący z Senegalu tworzący we Francji. Zadebiutował w 2015 roku powieścią „Bractwo” (tłum. Jacek Giszczak, wyd. ArtRage), a jego ostatnia książka, „Najskrytsza pamięć ludzi” (tłum. Jacek Giszczak, wyd. Cyranka), została nagrodzona najważniejszym francuskim laurem literackim – Nagrodą Goncourtów. Tym samym Sarr jest pierwszym senegalskim pisarzem nagrodzonym przez Akademię Goncourtów.

ROZMOWA Z
MOHAMEDEM MBOUGAREM SARREM
pisarzem,
laureatem Nagrody Goncourtów
za powieść „Najskrytsza pamięć ludzi”

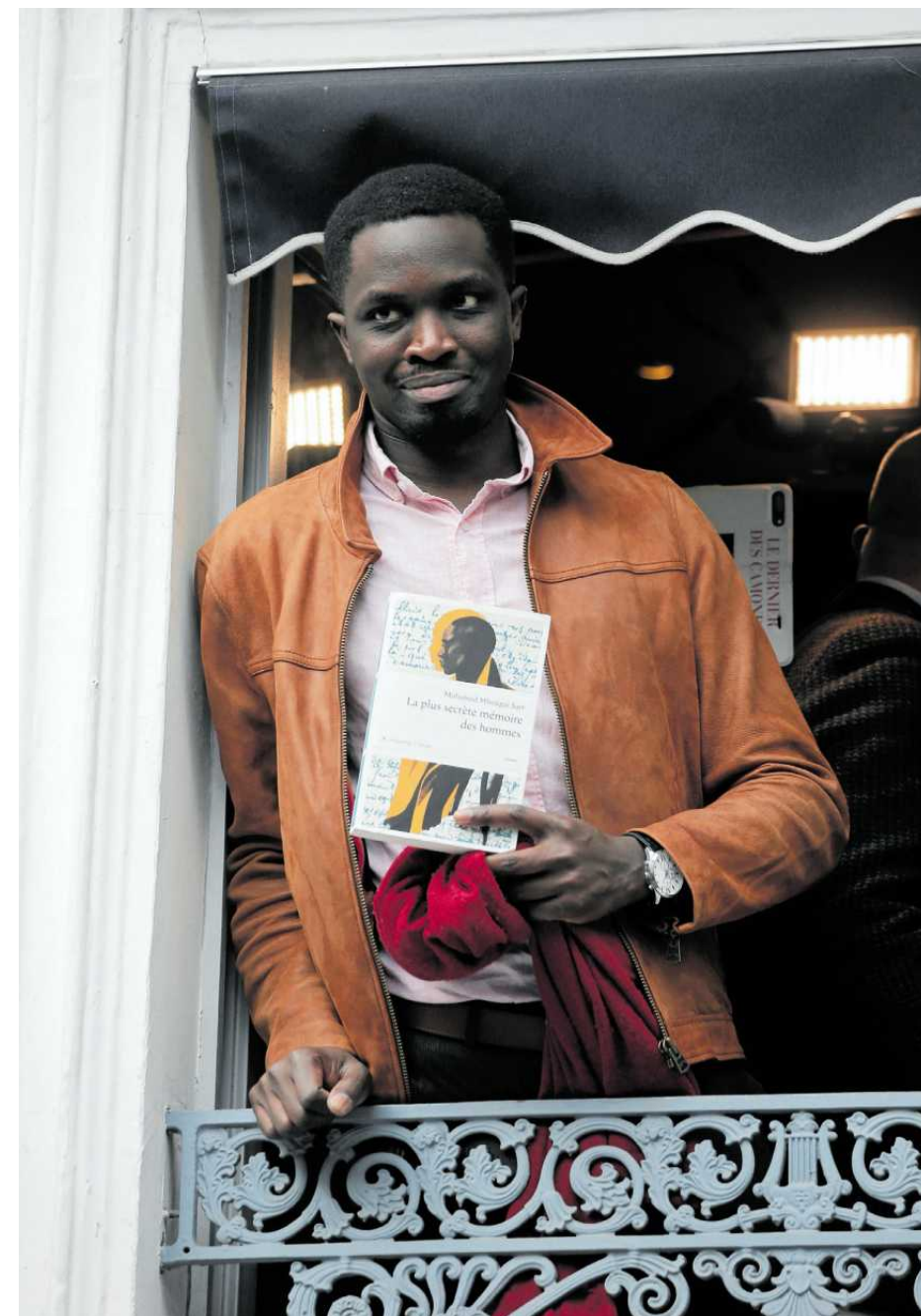
WOJCIECH SZOT: Jednym z bohaterów twojej powieści „Najskrytsza pamięć ludzi” jest Witold Gombrowicz, ale też studenci czytający jego dzieła. Jak trafiłeś na polskiego pisarza?

MOHAMED MBOUGAR SARR: Studiowałem literaturę i jeden z moich przyjaciół był wielkim miłośnikiem polskiej literatury. W powieści dałem mu na imię Stanislas. To oczywiście hołd dla Stanisława Lema, jednego z dwóch jego ulubionych pisarzy. Zacząłem od „Ferdynand”, potem przeczytałem „Dzienniki” i „Kronos”. Gombrowicz to fantastyczny pisarz, do tego z ciekawą biografią, więc bardzo pasował do mojej opowieści.

To książka o byciu czarnym pisarzem w Europie, ale też szerzej o sile literatury. Sam pochodzisz z Senegalu, kraju, który słynie z pisarzy.

– Nasz pierwszy prezydent Léopold Sédar Senghor był sławnym poetą, kilka razy nominowany do literackiego, jak i pokojowego Nobla. Jego postawa wobec przeszłości zdecydowała o przyszłości Senegalu. Senghor niejako w imieniu całego kraju zdecydował o dominacji francuskiej kultury i języka mimo procesu dekolonizacji. Ten brak radykalizmu był mu często wypominany. Pewnie to też spowodowało, że w Europie uważniej przyglądano się pisarzom pochodzącym z Senegalu, a nie tylko dokonaniom naszych sportowców.

Gdyby nie Senghor, to co by się wydarzyło?
– Coś innego. To zarówno szczęście, jak i nieszczęście, że najpierw pojawiła się idea négritude, a następnie frankofonii – przeszliśmy od walki do próby porozumienia. To, co jest trudne dla każdego państwa



walczącego o niepodległość, to mieć tylko jeden wybór, jeden sposób prezentowania swojej jedności i historii.

Alternatywą był islam.

– Islam w Senegalu jest również formą kolonizacji. Jego rozwój przypadł na drugą połowę XIX wieku, gdy również zintensyfikowała się kolonizacja francuska. Islamscy przywódcy stali się obrońcami godności Afrykańczyków.

Od tego czasu społeczeństwo senegalskie jest pomiędzy dwoma kolonizacjami: europejską, wtedy bardzo brutalną, i islamską – pokojową, która jednak uległa przemianom w ostatnich dziesięcioleciach, zwłaszcza po 11 września. Trzeba zadać pytanie, co było wcześniej, co tworzyło dawniej naszą kulturę.

To co było?

– Myślę, że nigdy dość podkreślenia, że ludzkość wyszła z kontynentu afrykańskiego, zatem wszystko, co współcześnie tworzy nasze społeczeństwa, ma swoje źródło w Afryce. Przed kolonizacją islamską i francuską były w Senegalu bogate kultury, które tworzyły własne struktury polityczne i administracyjne. Kultury, które jednocześnie łatwo by było dzisiaj idealizować, ale żadna kultura nie jest rajem.

Tvoja powieść „Najskrytsza pamięć ludzi” została nagrodzona najważniejszą francuską nagrodą literacką, Goncourtami.

Chciałem opowiedzieć o tym, że nie można udawać, że nie było kolonizacji, nie można wykorzystać niektórych jej skutków

– Dyskusja, która wybuchła po przyznaniu nagrody mojej powieści, była dla mnie czymś zabawnym, bo skrytykowały się w niej wszystkie problemy, o których przecież jest ta książka – trudności w relacjach postkolonialnych między Senegalem a Francją czy globalnie między byłymi koloniami a kolonizatorami. Gdy wychodzę na scenę, udzielam wywiadu, to kim jestem? Senegalczykiem nagrodzonym przez Francuzów w ramach dekolonizacyjnych tendencji? Wyjątkiem, któremu przyznano ważną nagrodę, by coś sobie i innym udowodnić? A w Senegalu? Kimś, kto dla pokłasku Francuzów pisze o francuskiej literaturze, a w książce podejmuje temat marzenia o byciu uznanym czarnym pisarzem we Francji? Z każdej strony jest to kłopotliwa decyzja.

Mnie to rzeczywiście bawi, ale mam nadzieję, że w przyszłości afrykański pisarz, który dostanie ważną europejską czy światową nagrodę, nie będzie już traktowany jak symbol.

W 2021 roku David Diop, francusko-senegalski pisarz, dostał Międzynarodowego Bookera, a pochodzący z Południowej Afryki Damon Galgut – anglojęzycznego Bookera. Do tego Abdulrazak Gurnah został wyróżniony Noblem, a w tym roku Senegalczyk Boubacar Boris Diop – nazywaną „małym Noblem” nagrodę Neustadt. Do tego Goncourt dla ciebie, a w tym roku Bookery dla pisarzy ze Sri Lanki i Indii.

– Mam nadzieję, że nie jest to tylko chwilowa moda, ale coś, co stanie się oczywistością, że dostrzega się literaturę pisaną poza Europą. Dzięki temu czytelnicy mogą dostrzec inne problemy polityczne i społeczne. Były to przestrzenie w literaturze przez długi czas ignorowane, pojawiały się tylko od czasu do czasu, ale globalnie nie ma żadnej wiedzy o historii literatury tych krajów, nie zna się pochodzących z nich twórców.

Jednym z ulubionych motywów, o którym Europejczycy lubili czytać, była historia czarnego – przeważnie mężczyzny – który wyjeżdża ze swojego kraju czy kolonii na studia do Francji lub Wielkiej Brytanii, następnie wraca do rodzinnego domu pełen nowych idei i zderza się z tym, że jego tożsamość przybrała już inny kształt. Ten motyw występuje zarówno u sudańskiego pisarza At-Tajjiba Saliha w „Sezonie migracji na Północ”, jak i u Senegalczyka Cheikha Hamidou Kane’a w „Dwojakim sensie przygody Samby Diallo”.

– Tak, to klasyczny motyw, choć może słowo „klasyka” jest tu na wyrost, bo mówimy o czymś, co pojawiło się w literaturze jakieś 60-70 lat temu. W historii literatury to niewiele. Afrykańscy pisarze często musieli zadawać sobie pytanie, co tworzy jednostkę, a co społeczeństwo. Żyjąc w koloniach lub krajach, które dopiero co uzyskały niepodległość, doświadczenie bycia między dwoma kulturami było dla ludzi wykształconych czymś bardzo trudnym. Jedna kultura jest twoja, druga – nabyta w procesie pełnym przemocy. Ale to ona daje uznanie na świecie. U Kane’a protagoniście nie udaje się żyć z tym rozdzieleniem i w finale książki popelnia samobójstwo.

W „Najskrytszej pamięci ludzi” chciałem opowiedzieć o tym, że nie można udawać, że nie było kolonizacji, nie można wykorzystać niektórych jej skutków, jak choćby języka. Ale tym bardziej leży na nas odpowiedzialność krytycznego przyglądania się temu, co to z nami robi.

Od języka nie ma ucieczki?

– Niestety nie. Można zdekolonizować tylko to, co się mówi. Pisałem „Najskrytszą pamięć...”, by przypomnieć ludziom we Francji, ale też w Senegalu i wszędzie, jak wyglądają te procesy. Niestety we Francji niemal w ogóle nie uczy się w szkole o kolonizacji i jej skutkach. Większość społeczeństwa nie ma pojęcia o senegalskich kirasjerach, o których pisał Diop. Gdy czarni intelektualiści upominają się o te kwestie, często są nierozumiani. Zarzuca się im, że wciąż się skarżą. Oni się nie skarżą, tylko pokazują, w jaki sposób kolonizacja jest częścią europejskiej historii i w jaki sposób ma wpływ na to, co się dzisiaj dzieje na całym świecie. Literatura, korzystając z wrażliwości czytelników, może przybliżyć te historie i je przypomnieć. ●

• Cała rozmowa ► Wyborcza.pl

„Anna Q” Anny Augustyniak

Czy życie kobiety musi boleć?

Wolałybyśmy, aby życie kobiety nie wyglądało tak, jak życie Anny Q. Ona wie, co znaczy rola kobiety: czyli kotki, maskotki, zabawki, źródła męskiej przyjemności, ofiary gwałtu, porzucanej kochanki, ofiary historycznych wielkich przestępstw.

Anna Nasiłowska

Anna Q jest bohaterką zbiorową. Skupia w sobie artystki, które dotarły do przerażającej strony zbrodni indywidualnych i historycznych, czy wreszcie współczesnej kobiety, która w scenie dziejącej się między nią a jej kochankiem dostrzega rysy przedstawienia: on jest widzem, ona zaś striptizerką i musi zrobić wrażenie.

Czasem jest to szersza scena, na której Anna Q demonstruje swoją sztukę polegającą na tożsamości sztuki życia ze sztuką uwodzenia. Powoli spობi się do roli obiektu, przedmiotu, przechodzi ze stanu osoby w rzecz, którą można zawładnąć, wykorzystając i odstawić. Czasami „scena” to tylko miejsce spotkania kochanków; ona robi mu

scenę, którą on odrzuca, przyjmując jedynie cielesną ofertę zaspokojenia, albo ona kupuje jego uwagę, posługując się w równym stopniu intelektualną rozmową lub wabiącym gestem striptizerki. Czasami jest to scena symboliczna, miejsce testowania roli w uniwersalnej męsko-damskiej relacji wśród malowniczych przebrań i dekoracji.

ANNA Q, CZYLI INTYMNOŚĆ EKSTREMALNA

Anna Augustyniak poza dwiema książkami biograficznymi (o Antonim Sobańskim i o Irenie Tuwim) jest także autorką książki o umieraniu matki „Kochałam, kiedy odeszła” i trzech wcześniejszych tomów poezji, zauważonych w nominacjach do różnych nagród poetyckich. Ostatni z nich, „Między nami zwierzętami”, dotyczył przemocy wobec zwierząt: powszechnej, niedostrzeganej i okrutnej rzeźni. Tematy poprzednich książek wirują również w tym tomie: śmierć matki, zażyłość z kotką w butach i śmierć kotki.

Już w swoich poprzednich książkach dowiodła, że nie boi

Już w swoich poprzednich książkach Anna Augustyniak dowiodła, że nie boi się ekstremalnych ujęć. Śmierć matki opisała, posługując się cielesnym konkretem, z bliska, a eksploatację zwierząt w taki sposób, że wegetarianizm wydaje się jedyną możliwą reakcją wrażliwego czytelnika

się ekstremalnych ujęć. Śmierć matki opisała, posługując się cielesnym konkretem, z bliska, a eksploatację zwierząt w taki sposób, że wegetarianizm wydaje się jedyną możliwą reakcją wrażliwego czytelnika.

Sceny erotyki w tomie poetyckim „Anna Q” zawsze noszą znamiona przemocy. W miarę czytawista jest interpretacja gwałtów żołnierzy RONA podczas powstania warszawskiego (dotyczy ich jeden z pierwszych wierszy w to-

mie) czy sytuacji kobiet z obózów koncentracyjnych, na których przeprowadzano pseudo-eksperymenty. Ofiary nie zawsze były jednak dopuszczane do głosu, nie mieściły się w heroicznych wzorcach, doszukiwano się niestosowności w samej sytuacji, podejrzewając „coś oślizłego”.

JAK USUNĄĆ PRZEMOC

Anna Augustyniak nie waha się, by od historycznych sytuacji przeskoknąć do tego, co między mężczyzną a Anną Q dzieje się zawsze, dostrzegając uniwersalny załazek przemocy w, zdawałoby się, typowych relacjach między kobietą a mężczyzną. On kocha Polskę, wolność i wielkie sprawy, w których nie mieści się jej „fioletowy sweter”. Między do-brym seksem a przemocą (zwaną „po prostu pierdoleniem”) jest tylko niewielka różnica, różnica jej odczuć i braku przyzwolenia. Jest jeszcze jeden temat, który Anna Augustyniak wyraża bez parawanów, idąc tu śladami takich artystek jak Dorota Nieznalska: religia podsuwająca spłot uwielbienia ciała i poświęcenia aż po śmierć. To oddanie wizji

ciała na krzyżu tworzy zastanawiające modele przeżywania.

Anna Augustyniak ma niezwykłą odwagę patrzenia na ciemne strony życia, których uparcie staramy się nie dostrzegać. Nie idzie drogą którejś z teorii feminizmu, bo i one podsuwają jakieś dydaktyczne wzorce, zastanawiając się, jak usunąć przemoc.

W „Annie Q” przemoc jest nieusuwalna i uniwersalna, poetka nie pozostawia niemal żadnej nadziei, powołując się na świadectwa fotografek i innych artystek wizualnych uprawiających sztukę przyglądania się sobie w serii autoportretów. Wszystkie skupiają się w Annie Q. Nie dziwi, że wydawcą tej fascynującej, ale i przerażającej książki jest Instytut Rafała Wojaczka. To właściwy patron. ●

Anna Augustyniak



Anna Q

Instytut
Mikołowski im.
Rafała Wojaczka,
Mikołów 2022



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

OBWIESZCZENIE
ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
z dnia 21.11.2022 r.

w sprawie informacji o przyjęciu „Strategii Energetycznej Dolnego Śląska – kierunki wsparcia sektora energetycznego” i o możliwości zapoznania się z jej treścią oraz pisemnym podsumowaniem wraz z uzasadnieniem dot. procedury strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. dokumentu

Zarząd Województwa Dolnośląskiego w dniu 25 października 2022 r. przyjął Uchwałę nr 6053/VI/22 w sprawie przyjęcia „Strategii Energetycznej Dolnego Śląska – kierunki wsparcia sektora energetycznego”. Strategię wraz z wymaganą dokumentacją, wymienioną w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) udostępnia się do publicznej wiadomości zgodnie z art. 43 cyt. ustawy.

Z dokumentacją obejmującą:

- przyjęty dokument „Strategii Energetycznej Dolnego Śląska – kierunków wsparcia sektora energetycznego” (Uchwała nr 6053/VI/22 Zarządu Województwa Dolnośląskiego w dniu 25 października 2022 r. w sprawie przyjęcia Strategii Energetycznej Dolnego Śląska – kierunków wsparcia sektora energetycznego),
- pisemne podsumowanie wraz z uzasadnieniem, strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. dokumentu (łącznie z załącznikami do podsumowania),

można się zapoznać w publicznie dostępnych wykazach danych (BIP) prowadzonych przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego oraz Instytut Rozwoju Terytorialnego, a także na stronach internetowych wymienionych instytucji (<https://umwd.dolnyslask.pl/>; <https://www.irt.wroc.pl/>).

W Imieniu Zarządu
Marszałek Województwa Dolnośląskiego



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
Wybrzeże J. Słowackiego 12-14, 50-411 Wrocław
www.umwd.dolnyslask.pl

OGŁOSZENIE 34218550

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa w Warszawie I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 195/22 toczy się postępowanie z wniosku Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyka” w Warszawie z udziałem Doroty Milczarek o stwierdzenie nabycia spadku po Danucie Kazimierze Milczarek z domu Jerzmanowskiej, córce Mariana i Janiny, urodzonej w dniu 12 marca 1939 roku w Starej Sobótce, zmarłej w dniu 27 czerwca 2020 roku w Warszawie, ostatnio stale przed śmiercią zamieszkałej w Warszawie przy ul. Nicejskiej 1 m. 101. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie I Wydziału Cywilnym i udowodnili nabycie praw do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34218546

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny na podstawie art. 609 § 2 k.p.c. wzywa do udziału w sprawie z wniosku Mieczysława Mioduszewskiego i Jolanty Mioduszewskiej o zasiedzenie udziału w wysokości 9/18 w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym 503 o powierzchni 0,1844 ha położonej w obrębie 0005 Chojnowo, gmina Trzciannę, powiat moniecki, województwo podlaskie, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr LM1G/00011722/2 - spadkobierców Bolesława Pisanko zmarłego 22 sierpnia 1973 roku w Chojnowie w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

§

OGŁOSZENIE 34218549

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Wałbrzychu przy ulicy Ludowej 1 C oznaczonej jako działka numer 466/35 obręb 14 Biały Kamień o powierzchni 0,1862 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu jest prowadzona księga wieczysta SW1W/00029125/0, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

W dziale III wpisano – ograniczone prawo rzeczowe – odpłatna, nieograniczona, bezterminowa służebność przesyłu na rzecz Dolnośląskiej Spółki Gazownictwa – polegająca na przeprowadzeniu prac polegających na budowie sieci gazowej. Działka zabudowana budynkiem administracyjno-biurowym, w zabudowie wolnostojącej. Teren działki jest częściowo ogrodzony. Budynek trzykondygnacyjny, w całości podpiwniczony, wyposażony jest w dźwig osobowy, zawierający 34 lokale użytkowe, które objęte są umowami najmu, zawartymi na czas nieokreślony. Powierzchnia użytkowa budynku – 2.103,00 m².

Cena wywoławcza 3.590.000,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 25.01.2023 r. w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 sala nr 107 (sala ślubów) o godz. 09:00.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu:

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport),
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomości w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot,
- w przypadku wspólników spółki cywilnej – umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie dokumenty w/w powinny mieć formę pisemną (papierową). Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem. Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 18.01.2023 r. wadium w wysokości 359.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „ul. Ludowa 1C dz nr 466/35 obręb Biały Kamień nr 14” oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przypadkowi wyłączenia w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Wygrujący przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaoferowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości lokalowej zostanie ustalony w przeciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 103, tel. 74 665-51 00, um@um.walbrzych.pl.

Zarządzenie nr 576/2019 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 05.08.2019 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

- Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest Prezydent Miasta Wałbrzycha PL Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, um@um.walbrzych.pl.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
- Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.

Ogłoszenie wywieszone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2 od dnia 18.11.2022 r. do dnia 25.01.2023 r.

Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szelemej

OGŁOSZENIE 34218654

Agresja w sporcie

PANIE W SPORCIE MNIEJ BRUTALNE

Wynika to jednak z kontaktowej natury samej dyscypliny. Sport kobiet różni się znacząco od rozgrywek mężczyzn – we wszystkich dyscyplinach, także w piłce nożnej, zmagania kobiet są mniej brutalne.

Kasper Kalinowski

L rozgrywkami sportowymi powszechnie wiążą się emocje – wyrażane przez zrytualizowane śpiewy, skandowanie czy synchroniczne tupanie. Przez przegrane mecze wybuchają już wojny między państwami, a gangsterom zdarzało się mordować piłkarzy, którzy nie strzelili rzutu karnego.

Emocji, a szczególnie agresji, nie brakuje również na samej arenie sportowej – choćby na boisku piłkarskim. Większość kibiców pamięta pożegnalny występ Zinédine'a Zidane'a, który uderzył głową włoskiego obrońcę Marca Materazziego. Niektórzy zawodnicy, jak Sergio Ramos, słyną z brutalnych wślizgów.

Aż 77 proc. sportowców – konkurujących ze sobą w tak odmiennych dyscyplinach jak tenis stołowy, koszykówka, pływanie, karate czy strzelectwo sportowe – deklaruje, że w trakcie zmagani sportowych pojawiają się zachowania agresywne. Dominuje agresja psychologiczna (ponad 27 proc.), słowna (ponad 26 proc.) oraz bezpośrednia agresja fizyczna (19 proc.). Na ostatnim miejscu sportowcy wymieniają... oszukiwanie (4 proc.)

Dlaczego sport kobiet jest mniej agresywny?

AGRESJA TO NIE ZAWSZE TO SAMO

Przed wszystkim zarówno mężczyźni, jak i kobiety uprawiający sport są bardziej agresywni niż mężczyźni i kobiety w populacji ogólnej.

W przypadku sportowców mamy do czynienia z krańcami tzw. rozkładu normalnego (na wykresie wyrażanego krzywą dzwonową/Gaussa), czyli z ekstremalnym nasileniem jakiejś cechy – tu agresji.

Zachowania sportowców nie odzwierciedlają więc poziomu agresji typowego dla populacji. Do tego u obu płci agresja przejawia się w odmienny sposób.



• Northern Arizona kontra Hawaii w amerykańskiej uniwersyteckiej lidze koszykarek NCAA FOT. PAUL CONNORS/AP / AP

Oprócz wrodzonych różnic, które możemy obserwować już w dzieciństwie – zabawy dziewczynek mają charakter zespołowy i są nastawione na współpracę, a zabawy chłopców na rywalizację

W wielu badaniach wykazano, że kobiety mają tendencję do angażowania się w pośrednie formy agresji (np. rozsiewanie plotek). Cechuje je również więcej sposobów wyrażania gniewu nienoszących znamion agresji. Te ogólne prawidłowości znajdują odzwierciedlenie na boisku.

Badania przeprowadzone w latach 50. ubiegłego wieku wykazały, że to sportsmenki częściej od sportsmenów angażują się w agresję słowną.

Czy winę ponosi testosteron, słynny męski hormon?

HORMONY AGRESJI

U kobiet testosteron wykazuje ten sam związek z agresją co u mężczyzn. U mężczyzn jego poziom jest, oczywiście, wyższy – dlatego ich sportowe (i nie tylko) zmagania stają się bardziej zacięte.

Zresztą we wszystkich kulturach mężczyźni mają większą tendencję do zachowań agresywnych.

Trudno jednak wskazać jedną konkretną przyczynę tej zasady. Jeśli już mielibyśmy spróbować, to byłby nią wyrzut różnych hormonów.

– Testosteron połączony z adrenaliną [uwalnianą podczas gwałtownych wydarzeń, np. sportowych] może powodować agresję – tłumaczył w rozmowie z „Wyborczą” dr Szczepan Grzybowski, psycholog z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obrazują to badania przeprowadzone na tenisistach.

Zawodowcy płci męskiej radzą sobie na korcie tenisowym znacznie gorzej w roku po ślubie niż w tym przed zawarciem związku.

Powodem może być to, że u mężczyzn żyjących w związkach poziom testosteronu jest obniżony.

W innych badaniach przeprowadzonych na zawodnikach judo wykazano, że

im wyższy poziom testosteronu, tym więcej zachowań ofensywnych na macie.

AGRESJA ZACZYNA SIĘ W PIASKOWNICY

Oprócz wrodzonych różnic, które możemy obserwować już w dzieciństwie – zabawy dziewczynek mają charakter zespołowy i są nastawione na współpracę, a zabawy chłopców są nastawione na rywalizację – pewną rolę odgrywają również wpływy środowiska.

Agresja w męskim sporcie bierze się także z większej aprobaty społecznej dla agresji nie tylko wśród mężczyzn, ale też wśród chłopców.

To tzw. efekt mnożnika.

– Wszelkie różnice między płciami można traktować wyłącznie jako predyspozycje. A każda predyspozycja, która trafia na sprzyjające środowisko, ulega zwielokrotnieniu – podkreślał dr Grzybowski. – W naszej kulturze rzadziej wyrażamy dezaprobatę dla zachowań agresywnych chłopców. To podatny grunt, który wystarczy, aby zwiększyć tę predyspozycję. Być może agresja wynika właśnie z efektu mnożnika.

Może to również w jakimś stopniu tłumaczyć, dlaczego pełne agresji zmagania najbardziej interesują właśnie chłopców i mężczyzn.

Remis na inaugurację

Mamy przynajmniej tyle, w XXI wieku jeszcze tego nie przeżyliśmy. Punkt wydarty Meksykowi może okazać się bezcenny, choć dla bezstronnych widzów nasi piłkarze mogli właśnie spaść w hierarchii grupy na ostatnie miejsce

Rafał Stec

KORESPONDENCJA ZE STADIUM 974

Właściwie wystarczy ta jedna scena, by poczuć, na czym polega okrucieństwo futbolu. Przed małym, samotnym golkeeperem chroniącym wielkiej bramki staje być może najwybitniejszy polski gracz w historii. I bodaj najznakomitszy obecnie na świecie specjalista od rzutów karnych. Nie pudłuje prawie nigdy.

A teraz jedenastkę spartaczył. Akurat na mundialu. I to spartaczył drugi raz z rzędu – po niedawnej wpadce w barwach Barcelony. Czarna seria króciuteńka, ale jemu jeszcze się nie zdarzyła. Nie wykluczone, że rozregulowały go emocje. Uchodzi za cyborga wykonującego zadania niezależnie od zewnętrznych okoliczności, a tym razem działał trochę szybciej niż zwykle, jakby nie kontrolował każdego drgnięcia mięśni oraz ruchów bramkarza.

I w głowie natychmiast rozbłyśnie refleksja. Czyżby Robert Lewandowski miał zakończyć karierę bez gola na mistrzostwach świata? On, snajper bezwzględny, nienasycony, od przeszło dekady okładający rywali całymi workami golii?

Kto zabijał grę

Inna sprawa, że raczej nikomu nie przemknęło wówczas przez głowę, że obroniony w 58. minucie przez Guillermo Ochoę strzał wypacza wynik meczu.

Kiedy sędzia odesłał piłkarzy do szatni na przerwę, usłyszałem – jestem prawie pewien – wydobywające się z milionów gardel westchnienie ulgi.

Odetchnęli tłumnie Polacy, bo pierwszy po raz w XXI wieku zobaczyli, że reprezentacja kraju nie przegrywa po pierwszej połowie mundialowej inauguracji. Odetchnęli też miłośnicy futbolu z innych krajów, emocjonalnie niezaangażowani – bo nie musieli dłużej gnioła oglądać, przynajmniej przez chwilę.

Tak, świat patrzył na najbrzydsze jak dotąd widowisko na turnieju. Zastanawialiśmy się przed mistrzostwami, czy Polacy postanowią zabijać grę, tymczasem najpierw zabijały ją obie strony. Meksykanie prawdopodobnie dlatego, że wyszli na boisko zestresowani – spod własnej bramki wybijali niemal w panice, nawet w sytuacji bezpiecznej, skłaniającej do lubianego przez nich powolnego rozwijania akcji.

Kiedy jednak rywale opanowali nerwy, zaczęli coraz swobodniej wymieniać podania, w pierwszej połowie oblegali polską bramkę właściwie bez przerwy. A my z niepokojem obserwowaliśmy kaskadę pomyłek Nicolí Zalewskiego, niepewność Wojciecha Szczęsnego, krzyczącą niezdolność do wymyślenia choćby wstępnego zarysu akcji ofensywnej. Przypominała się stara redakcyjna zabawa, której oddawaliśmy się w „Wyborczej” podczas meczów tzw. ekstraklasy – próby wylowienia epizodów, w trakcie których drużyna zdoła



• Po tym faulu na Robercie Lewandowskim sędzia podyktował rzut karny. Niestety, kapitan reprezentacji Polski nie wykorzystał okazji

FOT. KUBA ATYS /
AGENCJA WYBORCZA.PL

wykonać na wrogiej połowie trzy celne podania z rzędu.

Robert Lewandowski był „obsługiwany” tak, że trudno było uwierzyć, że powstrzyma się od typowej dla siebie, wyrażającej irytację postawą kolegów, gestykulacji. W pierwszej połowie oddał jeden strzał – głową, niecelny.

To była oczywiście jedyna próba zadania ciosu Meksykanom.

Zderzenie kultur w szatni

Polscy kibice przyzwyczaili się już, że mecze otwierające mundial służą obrabowaniu ich ze złudzeń, ale niekoniecznie zdają sobie sprawę, jakie ciężary nad nimi przekleństwo.

Po wojnie nasi piłkarze wygrali jeden – w erze Kazimierza Górskiego. Potem było 0:0 z Niemcami (1978), 0:0 z Włochami (1982), 0:0 z Marokiem (1986), 0:2 z Koreą Południową (2002), 0:2 z Ekwadorem (2006), 1:2 z Senegalem (2018). Czasy wzniosłe i czasy marne, piłkarze utalentowani i mierni, nikt nie potrafił. Udało się wycisnąć spod karków jednego jedynego gola, naturalnie w przegranym meczu.

Wtorkowy wieczór w Dausze tym różnił się od poprzednich inauguracji, że poprzedzało je zobojętnienie ludzi pogodzonych z losem. Do jakichkolwiek oczekiwań nie przyznawali się fani, wstrzemięźliwe prognozy snuli komentatorzy. Grzegorz Krychowiak siał wręcz defetyzm – po sparingu z Chile wypalił przed kamerami, że Polacy będą grać brzydko, bo zależy im na wyniku, a inna strategia sprowadza na nich klęskę. Miało brzmieć jak plan, brzmiało jak rezygnacja.

Można było podejrzewać, że Krychowiak wynosi z szatni słowa trenera. Gdy kadre przejął bowiem Czesław Michniewicz, nastąpiło zderzenie kultur – jego nawyków, czyli upodobania do pragmatyczno-defensywnego wyrachowania, z pragnieniami (fantazjami?) Lewandowskiego, który minimalizmem się brzydzi. Lubi ofensywną śmiałość, taki futbol uprawia przez całą karierę klubową.

Ileokroć dołącza jednak do reprezentacji, wlatuje na terytorium skażone – techniczną bylejakością, lękliwością, niechęcią do sprawdzenia, czy aby Polaka nie stać na uprawianie nowoczesnego futbolu, kiedy otaczają go inni Polacy. Bo w zagranicznych klubach, gdy otaczają go obcokrajowcy – umie.

Piotr Zieliński przypominał o tej przynębiającej zasadzie każdym gestem.

W koszulce Napoli przez całą jesień rozgrywał jak natchniony, momentami unosił się nad murawą. A teraz nie zdołał nawet celnie wrzucić piłki w pole karne, gdy wykonywał rzut wolny – a zatem nikt mu nie przeszkadzał, jak Lewandowskiemu przy rzucie karnym.

Polskie maleństwo

Podstawowy skład sugerował, że zwyciężyła – marzenie: zobaczyć tę burzę mózgów na szczycie! – opcja Lewandowskiego. W środku pola – wraz ze środkiem obrony stanowiącym jądro każdej drużyny – trener wystawił tylko jednego typowego skupionego na destrukcji zabijakę, Krychowiaka. Między nim a napastnikami mieli krążyć wyłącznie piłkarze zorientowani ofensywnie lub ultraofensywnie.

Spoglądaliśmy na rozpiskę w osłupieniu, zdecydowanie nie wyglądała na sporządzoną na polecenie Michniewicza. Niepewność potęgowała też konstatacja, że selekcjoner upchnął w jedenastce aż pięciu absolutnych nowicjuszy, debiutantów na imprezie rangi mistrzowskiej. Jak zniosą napięcie? To się zawsze okazuje dopiero w boju, wiarygodnej próbie generalnej zorganizować nie sposób.

Przekonał się o tym Nicola Zalewski. Wspaniale utalentowany 20-latek dojrzewa w Romie pod okiem José Mourinho, jednej z najbardziej charyzmatycznych postaci współczesnego futbolu, ale na mundialu chyba nie wytrzymał napięcia. Notorycznie tracił piłkę, w drugiej połowie siedział już wśród rezerwowych.

Na boisku wciąż wydarzały się rzeczy, które miały wątpliwą, delikatnie mówiąc, wartość estetyczną dla bezstronnego widza. Jednak przewaga Meksykanów nie podlegała dyskusji – i na murawie, i na trybunach. Polacy należą do nacji wyjątkowo wiernych – złośliwy poprawiłby: naiwnych – i za reprezentacją kraju podróżują pasjami, nasi piłkarze wielokrotnie czuli się na zagranicznym stadionie jak na własnym. Tym razem nie mieli jednak szans. Biało-czerwone drobinki utonęły w zalewającej trybuny meksykańskiej zieleni.

Na boisku Polska też była maleńka, a Meksyk większy, ale bez przesady – na pewno nie ogromny. Obie strony zostały nas z wrażeniem, że faworytami grupy wypada obwołać Arabię Saudyjską i Argentynę. Z sensacyjnym liderem grupy Polska zagra w sobotę. ●

Katar 2022

Wyniki



GRUPA C: Argentyna – Arabia Saudyjska 1:2 (1:0). Bramki: 1:0 Messi (10. z karnego), 1:1 Al-Shehri (48.), 1:2 Al-Dawsari (53.). Argentyna: E. Martinez – Molina, Romero, Otamendi, Tagliafico (71. Acuna) – De Paul, Paredes (59. Fernandez) – Di Maria, Messi, Gómez (59. Álvarez) – L. Martinez (59. Romero). Arabia Saudyjska: Al-Owais Z. – Abdulhamid Z., Al-Tambakti, Al-Bulayhi Z., Al-Shahrani – Al-Shehri (78. Al Ghannam), Kanno, Al-Faraj (46. Al-Abid, 89. Al-Amri), Al-Malki Z., Al-Dawsari – Al-Buraikan;

Polska – Meksyk 0:0. Polska: Szczęsny – Cash, Glik, Kiwior, Bereszynski – Kamiński, Krychowiak, S. Szymański (72. Frankowski Z.), Zalewski (46. Bielik) – Zieliński (88. Millik) – Lewandowski. Meksyk: Ochoa – Sanchez Z., Montes, Moreno Z., Gallardo – Chavez, Alvarez, Herrera (72. Rodriguez) – Lozano, Martin (72. Jimenez), Vega (84. Antuna).

GRUPA D: Dania – Tunezja 0:0. Dania: Schmeichel – Andersen, Kjaer (65. Jensen), Christensen – Kristensen, Højbjerg, Delaney (45. Damsgaard), Eriksen, Maehle – Dolberg (65. Cornelius), Skov Olsen (65. Lindstrom). Tunezja: Dahmen – Talbi, Bronn, Meriah – Drager (88. Kechrida), Laidouni (88. Sassi), Skhiri, Abdi – Silmane (67. Sliiti), Jebali (80. Khenissi), Msakni (80. Mejri).

Mecz Francja – Australia zakończył się po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”

GRUPA C		RM	W	R	P	PKT
	Arabia Saudyjska	1	1	0	0	3
	Polska	1	0	1	0	1
	Meksyk	1	0	1	0	1
	Argentyna	1	0	0	1	0
GRUPA D		RM	W	R	P	PKT
	Dania	1	0	1	0	1
	Tunezja	1	0	1	0	1
	Francja	0	0	0	0	0
	Australia	0	0	0	0	0

Dzisiejsze mecze:

Gr. F: Maroko – Chorwacja: godz. 11.00

Gr. E: Niemcy – Japonia: godz. 14.00

Gr. E: Hiszpania – Kostaryka: godz. 17.00

Gr. F: Belgia – Kanada: godz. 20.00

• Relacje, zdjęcia, komentarze prosto z Kataru na Wyborcza.pl